Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 13 MARCA 1949 ROKU Nr 71 (1345)




Zaćmienie dolara

# Intelektualiści polscy stają do apelu

## Siły zwolenników pokoju rosną na całym świecie

**W związku ze zbliżającym się Światowym Kongresem w Obronie Pokoju w Paryżu, Związek Literatów Polskich przyjął uchwałę, zgłaszającą akces pisarzy polskich do Kongresu (pełny tekst uchwały na str. 4-ej).**

**Uchwałę podpisali za Zarząd Główny Związku Literatów Polskich: Leon Kruczkowski, Ewa Szelburg-Zarembina, Jarosław Iwaszkiewicz, Leopold Lewin, Janina Broniewska, Aleksander Maliszewski, Julian Tuwim, Adam Ważyk, Julian Żuławski.**

### B. Więźniowie Polityczni

W związku z odezwą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów i Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Obronie Pokoju, Zarząd Główny Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w imieniu setek tysięcy byłych więźniów zrzeszonych w Związku, powziął w dniu 9. 3. 1949 r. uchwałę, która m. in. stwierdza:

Oswobodzeni z hitlerowskiego piekła, przysięgliśmy wszyscy walkę z wszelkimi przejawami faszyzmu i od chwili wyzwolenia walka ta stała się naczelnym zadaniem naszego życia.

W odpowiedzi na słuszny apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów, solidaryzujemy się ze wszystkimi miłującymi pokój narodami i przyłączamy się do inicjatywy zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

### Prawnicy-Demokraci

Zrzeszenie Prawników Demokratów wysłało pismo do inicjatorów Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, w którym m. in. oświadcza:

Wierzymy, że Kongres będzie potężną manifestacją wzrastających sił światowych, które przeciwstawia się niebezpiecznej działalności podżegaczy do wojny.

Zapewniając o naszej solidarności, prosimy o liczenie na nas, jako na najbardziej gorliwych bojowników o pokój.

### Nauczycielstwo

Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego na posiedzeniu w dniu 11 marca 1949 r. przyjęło jednogłośnie uchwałę, która głosi m. in.:

Związek Nauczycielstwa Polskiego w imieniu 100 tysięcy pracowników oświatowych i naukowych, zorganizowanych w Komisji Centralnej Związków Zawodowych przyłącza się do apelu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju o zwołanie w kwietniu br. Światowego Kongresu, który zjednoczy wysiłki narodów do obrony pokoju.

### PCK

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża na posiedzeniu w dniu 11 marca br. powziął następującą uchwałę:

Polski Czerwony Krzyż, jako organizacja społeczna, której jednym z naczelnych zadań jest konsekwentna i nieustępliwa walka o pokój, wita z radością wszelkie poczynania skierowane przeciwko podżegaczom wojennym i w imieniu 2,5 miliona członków zgłasza swój akces do Światowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się w kwietniu br. w Paryżu.

## Dalsze zgłoszenia organizacj społecznych ZSRR

### do Kongresu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP). — Komitet Słowiański ZSRR ogłosił oświadczenie w którym czytamy:

Przyłączając się do inicjatywy, która ma na celu zwołanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, Komitet Słowiański ZSRR zwraca się do wszystkich Komitetów Słowiańskich, do wszystkich postępowych organizacji słowiańskich innych krajów i do wszystkich Słowian na całym świecie z apelem o poparcie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Prezydia Komitetów Centralnych Związków Zawodowych robotników przemysłu węglowego zachodnich i wschodnich okręgów ZSRR, w imieniu przeszło półtora miliona górników radzieckich, ogłosiły deklarację, w której stwierdzają gotowość wysłania swych delegatów na Paryski Kongres Pokoju i wzywają związki zawodowe górników innych krajów, aby ze swej strony stanęły w jednolitym froncie walki o trwały pokój na całym świecie.

## Bezrobocie i strajki w USA

# Robotnicy amerykańscy walczą o byt

## — kamienicznicy — o podwyżkę czynszu

NOWY JORK (PAP). — Równolegle ze wzrostem bezrobocia coraz częstsze stają się zatargi i strajki robotnicze.

**W Nowym Jorku,** mimo osobistej interwencji kardynała Spellmana, trwa **strajk grabarzy** na dwóch cmentarzach katolickich.

**W Detroit** zaczął się **strajk** w tej części **zakładów Forda,** w której produkowane są ciężarówki i traktory.

**W Schenectady** (stan Nowy Jork) **zastrajkowało 300 robotników zakładów „General Electric".** Strajk ten doprowadzić może do zamknięcia całej miejscowej fabryki, która zatrudnia 27 tys. robotników.

Przywódca związku zawodowego **górników** John L. Lewis zapowiedział na poniedziałek rozpoczęcie 2-tygodniowego strajku wszystkich górników w kopalniach **na wschód od Missisipi.**

Będzie to **strajk protestacyjny** przeciwko nominacji Jamesa Boyda na stanowisko dyrektora państwowego urzędu kopalń.

* * *

WASZYNGTON (PAP). — Izba Reprezentantów zajęła się ostatnio projektem **ustawy o przedłużeniu kontroli komornego.** Sprawa ta jest nagląca, gdyż obecna ustawa wygasa w końcu marca br.

Właściciele nieruchomości wywierają na członków Kongresu silny nacisk, chcąc skłonić ich **do zaniechania wszelkiej kontroli komornego.** Jeden z członków Izby stwierdził, że zrzeszenia kamieniczników wydały już przeszło 3 miliony dolarów na walkę z projektem ustawy o dalszej kontroli czynszów mieszkalnych.

Należy podkreślić, że wielu demokratycznych członków Kongresu zwalcza ustawę o kontroli komornego, jakkolwiek utrzymanie tej ustawy **przyrzekł Truman podczas kampanii wyborczej.**

## Delegacja metalowców ZSRR

### powróciła z Polski do Moskwy

**MOSKWA (PAP). — Powróciła do Moskwy delegacja radzieckich związków zawodowych, która przebywała w Polsce, uczestnicząc w obradach zjazdu metalowców.**

## Gwardziści brytyjscy zaatakowani na Malajach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Singapoore, że w pobliżu Kalang, w odległości 25 km na południe od Kuala Lumpur zostali zaatakowani gwardziści brytyjscy ze stacjonującego tam oddziału.

## Duński minister „obrabia" w USA pakt atlantycki

**NOWY JORK (PAP).—Duński minister spraw zagranicznych Rasmussen przybył tu w drodze do Waszyngtonu, dokąd udaje się dla odbycia rozmów z Achesonem i innymi osobistościami urzędowymi USA w sprawie paktu atlantyckiego.**

# Konserwatyści i reakcjoniści z Partii Pracy

## odrzucają wniosek posłów komunistycznych o zmniejszenie wydatków na zbrojenia

LONDYN (PAP) W czasie ostatniej dyskusji w komisji finansowej Izby Gmin nad budżetem Ministerstwa Wojny, posłowie komunistyczni Gallacher i Piratin złożyli wniosek, domagający się zmniejszenia wydatków na zbrojenia z 760 milionów funtów preliminowanych przez rząd brytyjski do 350 milionów.

Składając wniosek Partii Komunistycznej, poseł Gallacher napiętnował stanowisko Partii Pracy, która jednoczy się z siłami reakcyjnymi i zwiększa wciąż zbrojenia.

Gdy rząd Partii Pracy doszedł do władzy, ludność brytyjska wierzyła, że nastąpi okres postępu socjalizmu i okres pokoju — stwierdził Gallacher.

Mało kto mógł przypuszczać wówczas, że socjaliści brytyjscy stworzą spisek przeciwko pokojowi wspólnie z reakcjonistami.

**Żaden szczery socjalista nie uważa za słuszne, że górnik, kolejarz czy jakikolwiek inny robotnik brytyjski powinien się jednoczyć z amerykańskimi milionerami w walce przeciwko robotnikom Europy Wschodniej.**

Minister wojny **Shinwell** zabierając głos w dyskusji starał się dowieść, że członkowie Partii Pracy nie podżegają do wojny i że zbrojenia są uzasadnione „względami bezpieczeństwa".

Poseł komunistyczny **Piratin** podkreślił, że polityka **Związku Radzieckiego jest nawskroś pokojowa.** Związek Radziecki wycofał już swe wojska z Północnej Korei, podczas gdy Stany Zjednoczone utrzymują w dalszym ciągu swe garnizony w Korei Południowej.

Wniosek Brytyjskiej Partii Komunistycznej w sprawie zmniejszenia wydatków na zbrojenia został odrzucony głosami konserwatystów i reakcyjnych posłów Partii Pracy...

## Tajemniczy wybuch

### w bryt. strefie Niemiec

BERLIN (PAP). — W dniu 11 bm. w miejscowości Watie Ensted - Salzgitter (strefa brytyjska) miała miejsce **olbrzymia eksplozja,** w wyniku której 13 osób poniosło śmierć, a 68 zostało ciężko rannych.

Zgodnie z oświadczeniem Agencji AP — eksplozja wydarzyła się w miejscowym składzie amunicji, okoliczności jednak, w jakich do eksplozji doszło, nie zostały przez Agencję podane.

Tajemnicze okoliczności tego strasznego wypadku — pisze „Berliner Zeitung" — przypominają aż nadto wyraźnie katastrofę w Ludwigshafen.

*Imperialiści bez maski*

## USA-dyktatorem krajów marshallowskich

### Wzburzenie opinii publicznej w Europie Zachodniej

PARYŻ (PAP). — Administrator planu Marshalla przesłał do wszystkich rządów marshallowskich pismo, w którym domaga się **ograniczenia stosunków handlowych krajów marshallowskich z Europą Wschodnią.**

Wiadomość ta, która ujawniła z całą wyrazistością bezpośrednią i niemaskowaną ingerencję Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne krajów marshallowskich, wywołała **wzburzenie szerokich kół opinii publicznej i zaniepokojenie sfer gospodarczych krajów marshallowskich.**

Większość pism francuskich zaznacza, że jedynym wyjściem z impasu, w jakim znalazło się życie gospodarcze krajów marshallowskich, jest rozszerzenie stosunków handlowych Europy Zachodniej z Europą Wschodnią.

Nacisk amerykański w kierunku ograniczenia tej wymiany godzi więc w żywotne interesy krajów marshallowskich i zmierza do uregulowania problemów gospodarczych Europy Zachodniej z punktu widzenia interesów amerykańskich.

## Wymiana depesz między ministrami spraw zagranicznych Polski i ZSRR

WARSZAWA (PAP) Z okazji mianowania p. Andreja J. Wyszyńskiego ministrem spraw zagranicznych ZSSR nastąpiła wymiana następujących depesz:.

Pan Andrej J. Wyszyński, minister spraw zagranicznych, Moskwa.

Proszę o przyjęcie moich powinszowań z okazji powołania Pana na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Życzę Panu sukcesów w Jego dalszej działalności dla dobra naszych zaprzyjaźnionych krajów i dziełautrwalenia sprawiedliwego pokoju.

(—) Modzelewski..

Pan Zygmunt Modzelewski, minister spraw zagranicznych R. P. Warszawa.

Proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie mego podziękowania za Pańskie serdeczne powinszowania i życzenia z okazji powołania mnie na nowe stanowisko.

(—) A. Wyszyński.

## De Gasperi zdradził interesy Włoch

### —stwierdzają Togliatti i Nenni w parlamencie

RZYM (PAP).—Premier de Gasperi złożył w parlamencie oświadczenie w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego.

Premier usiłował udowodnić że pakt ma charakter obronny. Twierdził on, iż pakt nie przewiduje automatycznej interwencji.

Po deklaracji de Gasperiego zabrał głos przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni, który zaznaczył, że socjaliści włoscy będą zwalczali pakt atlantycki z taką samą energią, z jaką występowali przeciwko osi Berlin — Rzym i domagał się, by w sprawie paktu przeprowadzono referendum we Włoszech.

Przywódca komunistów włoskich Togliatti oświadczył, że setki milionów ludzi na całym świecie uważają, iż pakt atlantycki jest paktem agresywnym

Togliatti zażądał, by minister Sforza przedstawił komisji spraw zagranicznych informacje co do paktu atlantyckiego.

### Zasieki z drutu kolczastego i żandarmi osłaniają

## przygotowania do nowej reformy walutowej

### w zachodnich sektorach Berlina

BERLIN (PAP). Jak donosi dziennik „Berliner Zeitung", w dniach 9 i 10 marca odbyła się w Berlinie konferencja przedstawicieli administracji zachodnich stref okupacyjnych, na której rozpatrywano zagadnienie technicznych przygotowań do wymiany marki „B", będącej w obiegu w zachodnich sektorach Berlina, na nowe znaki obiegowe.

W dniach 7 i 8 marca amerykańskie samochody ciężarowe dostarczyły pod silną eskortą, do gmachu, gdzie odbywała się konferencja, metalowe skrzynie, w których poprzednio przywieziono do Berlina marki „B".

Gmach został otoczony zasiekami z drutu kolczastego i znajduje się pod silną ochroną angielskiej żandarmerii. W gmachu tym pracuje około 30 niemieckich kobiet, które sortują i przeliczają nowe banknoty. Kobiety te są skoszarowane i nie mają prawa opuszczać miejsca pracy.

—:O:—

## Dyskusja nad budżetem ZSRR

### wykazała sukcesy radzieckiej gospodarki narodowej

MOSKWA (PAP) Po referacie ministra finansów, Zwieriewa, w obu izbach Rady Najwyższej rozpoczęła się **dyskusja nad budżetem ZSRR na r. 1949**

Rada Narodowości wysłuchała **koreferatu przewodniczącego komisji budżetowej CHOCHŁOWA,** który stwierdził, iż projekt budżetu, przedstawiony przez rząd, odzwierciadla **wybitne sukcesy Związku Radzieckiego w dziedzinie realizacji powojennej planu 5-letniego.**

Podstawy budżetu stanowią fundusze, gromadzone przez przedsiębiorstwa socjalistyczne. Z funduszów tych ma być zapewnionych około 9/10 globalnej sumy dochodów budżetowych.

CIĘŻAR GATUNKOWY WYDATKÓW NA GOSPODARKĘ NARODOWĄ WYNOSI W BUDŻECIE 36,7 pr. NA BUDOWNICTWO KULTURALNO-OŚWIATOWE 28,7 PROC. I NA OBRONĘ KRAJU — 19 PROC.

Wzrost budżetów republik związkowych jest wyrazem troski partii i rządu o dalszy rozwój gospodarki i kultury tych republik.

W imieniu komisji budżetowej Rady Narodowości, Chochłow zaproponował **zatwierdzić budżet przedstawiony przez rząd,** powiększając dochody o **835,300 tysięcy rubli.**

### Anglia zażądała

## redukcji pomocy UNICEF

### dla dzieci krajów demokr. ludow.

NOWY JORK (PAP) Rada Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy ONZ UNICEF **odrzuciła 14 głosami** wniosek przedstawiciela Wielkiej Brytanii, który żądał obcięcia do połowy pomocy UNICEF dla Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii **w drugim półroczu bież. roku.**

# Partia-Lenina-Stalina wiedzie swój kraj do rozkwitu

## Budżet ZSRR na posiedzeniu Rady Najwyższej

*(Korespondencja własna „Głosu")*

Moskwa w marcu.

**Ogromną salę posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu zapełnili wybrańcy wielonarodowego narodu radzieckiego. Wśród delegatów znajdują się działacze państwowi i społeczni, bohaterowie Związku Radzieckiego i bohaterowie Pracy Socjalistycznej, laureaci nagród stalinowskich, stachanowcy i przodownicy pracy na roli, uczeni, działacze kultury i sztuki, przedstawiciele Armii Radzieckiej i Marynarki, wybrańcy wszystkich narodów wielkiej rodziny radzieckiej.**

W lożach zasiadają członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie. Zapełnione są również loże prasy radzieckiej i zagranicznej.

Wskazówka zegara zbliża się do 7-ej. W sali zalega cisza. I oto nagle zrywa się grzmot **oklasków.** Do loży rządowej wchodzą: Towarzysz Stalin, tow. tow. Mołotow, Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz, Szwernik, członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie.

Delegaci i goście zrywają się z miejsc. Burzliwymi oklaskami wyrażają swą radość i wzruszenie na widok **Wielkiego Wodza** narodu radzieckiego. Towarzysz Stalin wita serdecznie zgromadzonych. Znowu grzmi owacja na cześć towarzysza Stalina i jego współpracowników.

Przewodniczący Kuźniecow otwiera **wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.**

Głos zabiera minister finansów ZSRR, A. G. Zwieriew, który wygłasza **expose budżetowe.** Omawia on budżet państwowy **ZSRR na rok 1949** i wykonanie budżetu państwowego ZSRR za rok 1947. Przytoczone przezeń cyfry — to pozycje, składające się na sumę pracy narodowej, twórczych wysiłków wszystkich ludzi radzieckich.

Na podstawie **wzrostu przemysłu, rolnictwa, wzrostu produkcji towarów masowego spożycia** zwiększył się detaliczny obrót towarów. W rezultacie **reformy walutowej** ilość pieniędzy w obiegu została zredukowana stosownie do potrzeb obrotu gospodarczego. Wzrosła rola pieniędzy w gospodarstwie narodowym, wzmogła się kontrola środków płatniczych w produkcji i obrocie towarowym.

Nowa **obniżka cen** detalicznych na towary masowego spożycia jest **wyrazem stalinowskiej troski o ludzi i nowym** świadectwem **nieprzerwanego wzrostu gospodarki radzieckiej.** Wzrosła znów wydatnie **siła nabywcza rubla.**

Suma globalna budżetu ZSRR na rok 1949 została ustalona po stronie dochodów w wysokości 445.218.000.000 rubli, i po stronie wydatków w wysokości 415.355.000.000 rubli. W porównaniu z budżetem zeszłorocznym, wydatki budżetowe zwiększą się o 12,6 proc. dochody — o 9 procent. Zwiększenie budżetu jest **wskaźnikiem stałego wzrostu gospodarki socjalistycznej i dalszego wzmocnienia finansów kraju.**

Referent zaznacza, że zasadnicza część wydatków przeznaczona jest **na sfinansowanie gospodarstwa narodowego i celów społeczno-kulturalnych.** Na gospodarstwo narodowe asygnuje się 152 miliardy 525 milionów rubli, na cele społeczno-kulturalne — 119 miliardów 214 milionów rubli, na budżet Ministerstwa Sił Zbrojnych — 79 miliardów 79 milionów rubli, na utrzymanie organów zarządu państwowego — 13 miliardów 709 milionów rubli.

Ostatnia część expose poświęcona jest zagadnieniom, dotyczącym **usprawnienia działalności gospodarczej i finansowej.** Specjalny nacisk położył referent na dalsze podwyższenie wskaźników jakości pracy w przemyśle.

**Partia Lenina-Stalina** — oświadczył w konkluzji referent — wyprowadziła nasz kraj na drogę potężnego wzrostu gospodarczego. Naród radziecki walczył ofiarnie o dalszy rozkwit i wzmocnienie potęgi naszej ojczyzny socjalistycznej. Kroczymy w kierunku **całkowitego triumfu komunizmu,** prowadzi nas naprzód genialny **wódz i organizator wszystkich** zwycięstw partii bolszewickiej i narodu radzieckiego, wielki **Stalin.**

W odpowiedzi na końcowe słowa ministra Zwieriewa zerwała się burza oklasków. Wszyscy wstają. Zarówno deputowani, jak i goście wznoszą z wielkim entuzjazmem okrzyki na cześć **Wielkiego Wodza narodów radzieckich, towarzysza Stalina.**

# Protesty w Danii

## przeciw paktowi atlantyckiemu

Dziennik szwedzki „Ny Dag" donosi z Kopenhagi, iż decyzja rządu duńskiego wysłania ministra spraw zagranicznych Rasmussena do Waszyngtonu, gdzie ma wszcząć rokowania w sprawie przyłączenia Danii do paktu atlantyckiego — wywołało falę protestów.

Duński organ komunistyczny „Land og Folk" publikuje dwa takie protesty, — jeden podpisany przez 34 osobistości ze świata kulturalnego, a drugi przez 25 działaczek duńskich. „Ny Dag" stwierdza, że oficjalna agencja Rigsaus Bureau odmówiła publikacji tych oświadczeń.

# Amerykańska broń dla Tito

AR. — Amerykański tygodnik „Newsweek" doniósł ostatnio, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił udzielić **zezwolenia na wywóz do Jugosławii materiałów strategicznych,** których eksport jest dozwolony tylko do krajów, wypełniających ściśle warunki polityczne, wymagane przez Departament Stanu.

Ta szczególna **„życzliwość"** Departamentu Stanu w stosunku do Jugosławii zbiega się z ostrą notą skierowaną przez Waszyngton do zachodnio-europejskich satelitów USA, w której rząd amerykański domaga się ograniczenia stosunków handlowych z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. **Zgoda na dostarczenie Jugosławii broni i amunicji wskazuje więc, że USA uznały klikę titowską za sojusznika obozu imperialistycznego.**

„Życzliwość" Departamentu Stanu w stosunku do zdradzieckiej kliki Tito posunęła się tak daleko, że, jak donosi „Newsweek", ambasador amerykański w Belgradzie miał podobno otrzymać polecenie wzięcia pod uwagę wszelkich propozycji jugosłowiańskich.

Jest rzeczą zrozumiałą, że za tę „życzliwość" Ameryki dla reżimu Tita muszą drogo zapłacić narody Jugosławii.

Wiadomo, że część przemysłu jugosłowiańskiego dostała się już pod kontrolę angielskich i amerykańskich kapitalistów, którzy uzyskali prawo do rozporządzania poważną częścią produkcji przemysłu jugosłowiańskiego. Również surowce jugosłowiańskie o znaczeniu strategicznym płyną wartkim strumieniem do Stanów Zjednoczonych. **Jugosławia traci w coraz szybszym tempie niezależność gospodarczą i polityczną.**

Chociaż Tito i jego kompani chętnie idą pod imperialistyczną obrożę, to **narody Jugosławii coraz silniej występują przeciw dyktaturze zdrajców titowskich. Rosnąca fala niezadowolenia w masach ludowych, którą Tito bezskutecznie stara się ukryć, wybucha coraz to nowym płomieniem. Świadczą o tym procesy robotników, oskarżonych o „sabotaż", o „działalność podziemną" lub antyrządową propagandę.**

**Ostatnia próba Tita przehandlowania wolności narodów Jugosławii w zamian za dostawy broni amerykańskiej obnażyła cały bezwstyd i cynizm jego kłamliwych zapewnień o przyjaźni dla Związku Radzieckiego i wierności dla obozu demokratycznego.**

# Współpraca gospodarcza z Czechosłowacją na gruncie pełnej wzajemnej równości

## Artykuł Min. Minca w „Rudym Prawie"

## z okazji drugiej rocznicy polsko-czechosłowackiego układu

**W praskim „Rudym Pravie" ukazał się następujący artykuł ministra Hilarego Minca:**

„Stosunki gospodarcze czechosłowacko-polskie układają się niewątpliwie jako stosunki nowego typu. Znaczy to, że Czechosłowacja i Polska układają swe stosunki gospodarcze nie tak, jak państwa kapitalistyczne, po to, żeby wzajemnie występować przeciwko sobie, żeby dążyć do osłabienia partnera, narzucenia mu niedogodnych warunków zatamowania jego ekonomicznego rozwoju i podporządkowania swojej gospodarce.

Znaczy to, że Czechosłowacja i Polska układają swe stosunki gospodarcze na zupełnie nowej, nieznanej krajom kapitalistycznym i niedostępnej dla nich podstawie. U podstaw bowiem stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich leży nie dążność do występowania przeciwko sobie, a dążność do ścisłej wzajemnej współpracy, nie dążność do zatamowania rozwoju gospodarczego partnera, a dążność do przyśpieszenia rozwoju sił wytwórczych w obu krajach, nie dążność do podporządkowania i uzależnienia, a dążność do wszechstronnego rozszerzenia stosunków ekonomicznych **na gruncie pełnej, wzajemnej równości.**

Takie właśnie stosunki gospodarcze nazywamy stosunkami nowego typu. Możliwe są one tylko między krajami o głębokiej wspólnocie wzajemnych interesów między krajami, które, jak Polska i Czechosłowacja ugruntowały u siebie demokrację ludową i zdecydowanie wkroczyły na drogę marszu do socjalizmu, między krajami, które, jak Polska i Czechosłowacja stanowią część obozu antyimperialistycznego, który pod przewodem wielkiego ZSRR walczy o pokój i wolność narodów.

Tylko w tym świetle można zrozumieć szybki i pomyślny rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją, który nastąpił w ostatnich dwóch latach. W roku 1946 suma obrotów towarowych między naszymi krajami wynosiła przeciętnie miesięcznie 14 milionów koron czeskich, w 1947 roku — 117 milionów koron czeskich, a w roku 1948 — 275 milionów koron czeskich. Jednocześnie zostały poczynione poważne, aczkolwiek jeszcze niewystarczające, postępy na drodze współpracy przemysłowej, techniczno-naukowej, rolniczej, transportowej itp.

Nie ulega wątpliwości, że nasze stosunki gospodarcze będą i dalej rozwijać się pomyślnie i szybko nie tylko pod względem ilościowym, ale i pod względem jakościowym, tzn. będą obejmować z pożytkiem dla budownictwa socjalistycznego w obu krajach wciąż nowe i nowe dziedziny. Gwarancją tego jest fakt głębokiej solidarności i przyjaźni, która łączy oba nasze kraje budujące socjalizm.

Fakt zaś, że Czechosłowacja i Polska należą teraz wspólnie do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, tzn. do organizacji, która stwarza ramy dla współpracy nowego typu między ZSRR i krajami demokracji ludowej, przyśpieszy znacznie rozwój naszej wzajemnej łączności w ramach rosnącej i rozwijającej się współpracy ZSRR, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Albanii".

# Uczeni radzieccy w obronie pokoju

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka ogłosiła deklarację wybitnych uczonych radzieckich, którzy popierają całkowicie inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Autorzy deklaracji stwierdzają, że handlarze śmierci, którym zależy na rozpętaniu nowej wojny, gdyż przyczyniłoby się to do powiększenia ich zysków, prowadzą histeryczną propagandę wojenną w prasie kapitalistycznej i subsydiują zbrojenia państw imperialistycznych.

Jednocześnie rozpoczęło się montowanie bloków wojennych. Wszystkich, którzy występują przeciwko podżegaczom wojennym, wtrąca się do więzień. Mimo to, coraz głośniej rozbrzmiewa głos protestu setek milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny i pragną pokoju.

Deklarację, która kończy się apelem do wzmożenia walki w obronie pokoju, zdobyczy nauki i kultury oraz cywilizacji, podpisali najwybitniejsi uczeni radzieccy, a mianowicie: honorowy członek Akademii Nauk ZSRR — Hamaleja, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawiłow, wiceprezydenci Akademii Nauk ZSRR — Bardin i Wołgin, oraz prezydenci Ukraińskiej, Białoruskiej, Azerbejdżańskiej, Gruzińskiej, Ormiańskiej, Uzbeckiej, Kazachskiej, Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej Akademii Nauk i wszystkich Towarzystw Naukowych w ZSRR.

# Polska Delegacja Min. Kultury i Sztuki w Bukareszcie

BUKARESZT. — Do Bukaresztu przybyła 3-osobowa delegacja Ministerstwa Kultury i Sztuki, w skład której wchodzą: dyrektor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych prof. Julian Krajewski oraz profesorowie Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — Władysław Daszewski i Tadeusz Kuliszewski.

Delegacja ma na celu zapoznanie się z życiem kulturalnym oraz twórczością plastyczną w Rumunii.

Delegacja przyjęta została przez ministra Sztuki i Informacji dr Mezincescu.

# Robotnicy francuscy przeciw likwidacji francuskiego przemysłu lotniczego

Francuskie Zgromadzenie Narodowe przychyliło się do wniosku Rady Republiki, która sprzeciwiła się zawieszeniu produkcji francuskich samolotów transportowych typu „Cormeran". Podczas debaty głos zabrał deputowany komunistyczny, były minister Lotnictwa — Tillon, oświadczając, że **rząd w systematyczny sposób sabotuje francuski przemysł lotniczy.**

Związek zawodowy pracowników przemysłu metalowego postanowił zorganizować konferencję przedstawicieli przemysłu lotniczego, by zadecydować o akcji pracowników przeciw rządowym próbom likwidacji francuskiego przemysłu lotniczego.

Zwołane zostanie również zebranie przedstawicieli przemysłu metalowego okręgu paryskiego. Na porządku dziennym znajduje się sprawa **obrony pokoju,** przeciwdziałania przestawieniu produkcji pokojowej na produkcję wojenną, walka o 40 godzinny tydzień pracy i wprowadzenie w życie umów zbiorowych.

Pracownicy zakładów „Chausson Chenard et Wolker" zaprotestowali przeciw przestawieniu produkcji tej fabryki, która wyrabiała dotychczas samoloty turystyczne na produkcję wojenną.

W związku z przybyciem delegacji 40 oficerów, którzy zamierzali zwiedzić warsztaty, pracownicy przerwali pracę. Na murach fabryki pojawiły się napisy **„Precz z wojną — pokój w Indochinach".**

**W. Ażajew** 83

# Daleko od Moskwy

KSIĘGA DRUGA

ROZDZIAŁ PIERWSZY

## We dwójkę na nartach

O świcie Aleksy wstąpił po Beridzego, który był już ubrany i przymierzał plecak. Uważnie nawzajem obejrzeli jeden drugiego i zamierzali już ruszyć w drogę, gdy zatrzymała ich wychodząca ze swego pokoju Radionowa. Mrużąc zaspane oczy zajrzała jednemu i drugiemu w twarz i zbadała puls.

— Czy wzięliście moją apteczkę? — zapytała Beridzego.

— Oczywiście. Ale jednego lekarstwa daliście nam zbyt mało, — uśmiechnął się Jerzy Dawidowicz — większa jego ilość nie zaszkodzi, gdyż jest do wewnętrznego użytku.

— Wciąż żartujecie! — z wyrzutem powiedziała Olga — Ja zaś obawiam się o was. Aleksy jest sportowcem, da sobie radę. — Z przyjemnością oglądała postawnego, nawet w watowanym ubraniu zgrabnego Kowszowa. — Ale dziesięć dni na nartach — to nie żarty. Czy nie przeceniacie swych sił?

— Niechaj mój doktór w aksamitnym szlafroku będzie spokojny — podróż ta wyjdzie mi tylko na zdrowie — powiedział z odcieniem niezadowolenia Beridze.

— Czy chcecie mi oddać dla Rogowa list? — przypomniał Kowszow.

Olga zmieszała się.

— Jeszcze nie napisałam. Umiem pisać tylko recepty. Ale proszę mu powiedzieć, że teraz, kiedy jest nieobecny — często go wspominam i rada go będę ujrzeć. Niech tylko nie interpretuje tego, jako zaproszenia Bo jeszcze gotów jest tu się zjawić! — Roześmiała się, gdyż widocznie wyobraziła sobie raptowne przybycie Rogowa.

— Czy to wszystko? — zapytał. Olga twierdząco kiwnęła głową.

— Oleńko! — krzyknęła z kuchni Serafima. — Zupełnie zapomniałam: mam tu przygotowaną dla Tani paczuszkę — pierogi i uszka. Niechaj Aleksy zabierze ze sobą.

Kowszow musiał rozwiązać plecak, ażeby włożyć prezent.

— Zabrać mogę, ale nie ręczę, że Tania to wszystko odemnie otrzyma — żartował, zarzucając plecak.

Po wyjściu inżynierów Olga stanęła na progu, jak gdyby oczekując, czy nie wrócą. Nagle zrobiło się jej jakoś smutno i trwożnie. Obecność wesołego i pełnego życia Beridzego wnosiła spokój w życie domu. Aleksy zaś stał się zaufanym i pewnym przyjacielem: z nim wszystko było łatwe i proste. Obecnie dom opustoszał...

Spojrzenie Olgi padło na przyniesioną przez Chmarę walizkę. Od owego strasznego dnia nie zbliżyła się do niej, chociaż walizka stała na widocznym miejscu i niepokoiła ją. Olga otworzyła walizę z uczuciem prawie fizycznego bólu, niepokoju i obawy. To były bez wątpienia rzeczy Konstantego: wygniecione ubranie, bielizna, którą kupiła jeszcze w Rubieżańsku, przybór do golenia, puszyste ręczniki, a na samym dole — kilka zeszytów, zapisanych dużym, niedbałym charakterem pisma.

Olga siedziała na podłodze z przymkniętymi oczami, dłonie jej były bezsilnie opuszczone, dookoła leżały porozrzucane rzeczy. Różnymi głosami mówiły do niej o człowieku, którego kochała, z którym wspólnie przeżyła kilka lat. Na jej prośbę Załkind i Kowszow zaczerpnęli dokładnych informacji i otrzymali formalne potwierdzenie, że Konstanty Radionow w ciężkim stanie został wyniesiony z pociągu, zmarł i został pochowany w Tajczecie.

Obecnie czyniła sobie wyrzuty za swój niewłaściwy stosunek do męża. Jak wielu innych, nie był on pozbawiony wad, ale czy miała prawo tak szybko i z taką łatwością odejść od niego? W chwilach, kiedy trzeba go było podtrzymać na duchu, kiedy należało spokojnie, bez zdenerwowania uczyć go, starać się naprawić — ona po prostu odepchnęła go i wyrzuciła z mieszkania. I nawet kiedy lepsze uczucia zwyciężyły w nim, porwany zapałem poszedł na front — po prostu nie uwierzyła mu, a nawet posądziła go o oszustwo. Olga odwracała zapisane stroniczki zeszytów, ale nie mogła czytać, gdyż słowa zlewały się przed jej oczami w mętne liliowe plamy. Wstydziła się, że myślała w ciągu ostatnich dni o Rogowowie i że odważyła się powiedzieć komuś o tym. Gwałtownie zerwała się z podłogi i z zeszytami w ręku pobiegła, ażeby dogonić Aleksego i prosić go, aby nie wspominał o niej przed Rogowem. Bo wszystko to było nonsensem, lekkomyślnością i bluźnierstwem wobec zmarłego.

D-02578.

D. c. n.

# Szkoła i dom muszą zespolić swe wysiłki

## Wielkie zadania Szkolnych Komitetów Rodzicielskich

**Kongres Zjednoczeniowy postawił przed partią ogromne zadanie: uczynić Polskę krajem „światłych i szlachetnych ludzi" (Bolesław Bierut). Celem realizacji planu 6-letniego, dla zbudowania podstaw ustroju socjalistycznego, dla rozkwitu Polski musimy podnosić stale poziom oświaty i kultury. Im dalej będziemy się posuwać w kierunku przebudowy naszej gospodarki, tym więcej będzie nam potrzeba obok starej — również nowej, robotniczej i chłopskiej inteligencji. Kadry decydują bowiem o zwycięstwie.**

W szkołach naszych uczy się niemal **4 miliony dzieci i młodzieży.** Ogromna to armia przyszłych budowniczych socjalizmu. Stać się mogą oni jednak entuzjastycznymi i dzielnymi budowniczymi jedynie pod warunkiem, że wykorzystamy wszystkie środki, jakie mamy do dyspozycji dla zapewnienia im odpowiednich warunków wszechstronnego rozwoju.

Władze oświatowe, szkoła, nauczyciel przede wszystkim są odpowiedzialni za wychowanie i wykształcenie „nadziei i przyszłości narodu". Same jednak nie mogą sprostać tak olbrzymiemu zadaniu. Nawet w Związku Radzieckim, gdzie zapanował niepodzielnie socjalizm, gdzie szkoła jest już kuźnią komunizmu, wyższego szczebla socjalizmu, nawet tam nie pozostawia się szkolnictwa samemu sobie. Co więcej, **współpraca szkoły z domem**, współdziałanie czynnika społecznego, troskliwa opieka partyjna wzmacniają się z każdym rokiem.

Nasz kraj ma kolosalne zaniedbania w dziedzinie oświaty i kultury. Nie na próżno podkreślamy wciąż, że odbywa się u nas „rewolucja kulturalna". Zmobilizować trzeba wszystko, by tę rewolucję przeprowadzić z jak najlepszymi rezultatami.

Tow. tow. Albrecht, kierownik wydziału propagandy i oświaty KC oraz minister Skrzeszewski wezwali na Kongresie Zjednoczeniowym partię i wszystkie organizacje, by wspólnymi wysiłkami zrealizowały m. in. niezmiernej doniosłości dzieło — **powszechność nauczania.** Perspektywa zapewnienia wszystkim dzieciom ukończenia 7 klas szkoły podstawowej porusza szerokie rzesze rodzicielskie. A przecież sama powszechność nauczania nie wystarcza. Trzeba nam jeszcze wszystkim dbać, by panowała w szkole atmosfera szczerze demokratyczna i naukowa, by poderwać w niej wpływy reakcji, by nauczycielstwo szczerze demokratyczne czuło w nas mocne oparcie, by dać możność biedniejszej młodzieży ukończenia szkoły. Trzeba szkole dostarczyć jak najlepszych materialnych warunków, pomóc jej organizacjom młodzieżowym. Trzeba zabezpieczyć dziecku **możliwość nauki w domu.**

**Szkoła i dom** muszą wychowywać w tym samym kierunku, a nie kroczyć po rozbieżnych torach. **Szkoła i dom muszą zespolić swe poczynania,** by wyniki nauczania, wiedza, jaką wynoszą nasze dzieci z murów szkolnych, były jak najpełniejsze i najgruntowniejsze, wolne od przesądów i reakcyjnego śmiecia.

Istniały już przedtem przy szkołach **Komitety Rodzicielskie.** Powstały one jednak żywiołowo, stanowiły przeważnie narzędzie do ściągania opłat szkolnych, działały bez większego zainteresowania ze strony partii. Do ich kierownictwa dostawały się często elementy wrogie masom pracującym, lub obojętne wobec naszego ofiarnego wysiłku dla rozkwitu Polski Ludowej. Takie komitety nie mogły wzmocnić roli szkoły, jako kuźni rzetelnej, naukowej wiedzy i wychowania. Ministerstwo Oświaty rozwiązało też te komitety. Na ich miejsce mają być wybrane **nowe komitety,** o daleko szerszym zakresie działania, komitety, dla których nie będzie obcy żaden odcinek życia szkolnego, które będą się interesować **wszystkim, czym żyje, czym żyć powinna szkoła.**

Odtąd ciało nauczycielskie, reprezentacja rodziców i organizacje młodzieżowe winny wytworzyć **wspólny, zgodnie pracujący kolektyw** dla wspólnego dobra. Aktywny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu **wyborów do Komitetów Rodzicielskich** jest obowiązkiem wszystkich ogniw partii. Akcja wyborcza już się zaczyna. Nie wiele pozostaje czasu do jej przygotowania. Do 15 kwietnia mają być przeprowadzone wybory we wszystkich szkołach średnich, do 1 maja w siedmiolatkach, do 15 maja we wszystkich pozostałych uczelniach. Trzeba zakasać rękawy. W Komitetach Rodzicielskich muszą pracować ludzie wypróbowani w swej wierności dla ludu pracującego, winien się w nich znaleźć jak największy odsetek **robotników, biedoty chłopskiej i postępowej inteligencji.** Należałoby, by klasa robotnicza, by partia wysłały na ten niesłychanej wagi odcinek jak najlepszych swych ludzi, ludzi interesujących się szkołą, którzy potrafią w komitetach pracować. Partia powinna pobudzić do współpracy w tej akcji inne partie bloku stronnictw demokratycznych, związki zawodowe i ZSCh., zmobilizować aktyw Ligi Kobiet, by wprowadzić do Komitetów Rodzicielskich spory od setek kobiet-demokratek tak mocno pragnących, by ich synowie i córki wyrośli na chwałę Polski Ludowej.

Wybory do Komitetów Rodzicielskich dają nam pierwszą poważniejszą okazję do pokazania, że udział w podnoszeniu poziomu kultury i oświaty, to „najbardziej zaszczytne zadanie partii", jak to podkreślił z mocą tow. Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym.

**Klasa robotnicza** w dziedzinie gospodarczej pokazała dowodnie, do czego jest zdolna. Potrafiliśmy być jej dobrym przewodnikiem na tamtym terenie. Nie zawiedziemy i na froncie oświatowym.

**Działalność Komitetów Rodzicielskich,** trudna i wielostronna, dozna pomocy ze strony Szkolnych Komitetów Opiekuńczych, które jednocześnie z Rodzicielskimi Komitetami mają być organizowane, jako organy szefostwa poszczególnych zakładów pracy nad wybranymi przez nie szkołami. Ich zadania, to nie tylko pomoc materialna i techniczna. Dzięki nim duch socjalistycznego entuzjazmu naszych kopalń, fabryk i hut, ich energiczne tętno szybkiego marszu naprzód, mocniej zabije w murach szkolnych. Będą one **wciągać młodzież szkolną do żywszego współudziału w tworzeniu nowej Polski.**

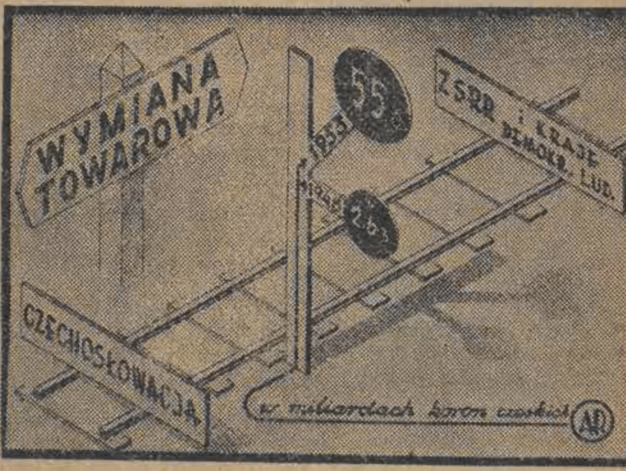
Wszystkie organizacje partyjne winny się zabrać bezzwłocznie do wypracowania planów przeprowadzenia wyborów do Komitetów Rodzicielskich, a gdzie się da, również tworzenia **szefostw zakładów pracy nad szkołami.** Jest to w tej chwili **jedno z najważniejszych naszych zadań.**

**Kazimierz Mariański**

## Polska – Czechosłowacja




W tych dniach opuściła Szczecin 148 osobowa brygada młodzieży czechosłowackiej, która brała udział w odbudowie Szczecina.




# PLUS 10 PROCENT

## O czym radziła i co uchwaliła organizacja partyjna u „Schweikerta" w związku z akcją oszczędnościową

Aby wykorzystać całkowicie możliwości oszczędnościowe zakładu produkcyjnego konieczna jest ścisła współpraca dyrekcji, Komitetu Fabrycznego, Rady Zakładowej z całą załogą fabryczną.

Plany oszczędnościowe, przedstawione przez dyrekcję, nie są w stanie objąć wielu ważnych nieraz pozycji, uchwycić tych drobnych, codziennych niedociągnięć, które w przeliczeniu rocznym powodują ogromne straty.

Na te właśnie sprawy położyli nacisk towarzysze z Zakładów Przemysłu Gumowego Nr 6 na zebraniu partyjnym, poświęconym akcji oszczędnościowej.

Liczne głosy dyskutantów świadczyły o tym, że dużo jeszcze można zrobić w dziedzinie oszczędności i że na towarzyszy partyjnych w pierwszym rzędzie spada obowiązek zainteresowania i wciągnięcia do tej akcji całej załogi fabrycznej.

75 milionów zł oszczędności zaplanowanych przez dyrekcję — to suma niemała, ale nie wyczerpująca wszystkich możliwości oszczędnościowych. Jeśli można było by skalkulować wszystkie straty, wynikłe z niepunktualnego i nieregularnego przybywania do pracy — niedopuszczalne właśnie przy systemie taśmowym — okazałoby się, że wyrażają się one ogromnymi liczbami. Skasowanie tego codziennego, niestety, zjawiska wydatnie zwiększyłoby możliwości oszczędnościowe zakładu.

— Towarzysze, czy nie możemy wyjść z domu o 5 minut wcześniej? — zapytał na zebraniu robotników tow. Dąbrowski.

— Dlaczego tak często wychodzimy z fabryki przed czasem? — pytał tow. Białecki.

Dlaczego rozlewamy z niedbalstwa cenne i drogie smary? Dlaczego marnujemy energię elektryczną podczas jałowego ruchu maszyny? Dlaczego odchodzimy od maszyn i rozmawiamy między sobą, gdy robota czeka? Dlaczego z niechlujstwa brudzimy materiały, zmniejszając tym samym ilość produkcji pierwszego gatunku? — pytają towarzysze z różnych końców sali.

O czym świadczą te wszystkie głosy? Czy tylko o tym, że u „Schweikerta" źle się dzieje? Raczej nie. Świadczą o tym, że towarzysze widzą niedociągnięcia w organizacji pracy swego zakładu, że chcą je usunąć i że uchwalona na zakończenie zebrania **rezolucja o zwiększeniu 10-procentowym zaplanowanych oszczędności na pewno będzie zrealizowana.**

Doświadczenia i uwagi towarzyszy od „Schweikerta" winny stać się przykładem dla innych załóg fabrycznych.

**R. S.**

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

### Oszczędzaj i ucz innych oszczędności

Zadania, jakie stanęły przed naszą załogą w związku z zagadnieniem oszczędności przy jednoczesnym polepszeniu produkcji, wcale nie należą do najłatwiejszych. Ostatnio zaznaczył się u nas spadek jakości produkcji z 80 proc. primy na 50 proc. W głównej mierze spowodowany on został przejściem na produkcję cięższych materiałów, do czego nie były przygotowane nasze krosna. Jednakże wielki wpływ miało również i to, że organizacja partyjna zaczęła mniej interesować się sprawami produkcji, jak również i niedbalstwo ze strony kierownictwa oddziału. Te fakty spowodowały, że zakłady nasze znajdują się na szarym końcu.

Spójrzmy na nasze sale. Można tu zobaczyć walające się wałki do maszyn, sterty odpadków bawełnianych, osnowy służące za siedzenia i niszczące się przez to oraz wiele innych objawów marnotrawstwa.

Złym przykładem służy personel techniczny naszego oddziału. Nie wykazuje on zainteresowania parkiem maszynowym, obojętnie odnosi się do przejawów karygodnego niedbalstwa i braku dyscypliny pracy ze strony mniej świadomych robotników. Gorzej, że obok tych spraw przechodzą obojętnie i niektórzy członkowie partii, którzy „widząc nie widzieli".

Na szczęście aktyw partyjny choć i poniewczasie otrząsnął się z letargu i zaczyna reagować na panujące nieporządki, mobilizując wszystkie siły załogi do walki ze złem. „Oszczędzaj i ucz innych oszczędzać" zaczyna już docierać do świadomości całej załogi. Ale roboty na tym froncie nasza organizacja partyjna ma do zrobienia co nie miara. Nie tak łatwo wdrożyć personel techniczny i załogę, której w tym duchu nie wychowaliśmy, w ramy ścisłej dyscypliny technicznej, technologicznej i finansowej. Ale damy sobie radę.

B. Głogowski
Korespondent fabryczny
PZPB nr 9
Oddział II

### Pożyteczny wynalazek

Największą bolączką zakładów włókienniczych są plamy na tkaninach, powstałe bądź, to na krośnie, bądź też przez nieuważne kładzenie całych partii na brudnych miejscach, lub też dotykanie brudnymi, zatłuszczonymi rękami przy przenoszeniu. Plamy ze zwykłego brudu są zmywalne i dają się wyprać, gorzej jest z plamami z oleju lub smaru zużytego, czarnego, mineralnego, którego używa się do smarowania maszyny i szpil przy krosnach, a także do smarowania innych maszyn, przez które przechodzi tkanina w dalszym procesie produkcyjnym. Plamy te nie powodują dyskwalifikacji towaru do niższego gatunku lub zabrakowania go.

W zakładach naszych od chwili uruchomienia fabryki pracuje znany chemik — prof. Kubicki — jeden z twórców kotonizacji sztucznych włókien. Prof. Kubicki wynalazł nowy neutralny środek do usuwania plam ze smarów, który odznacza się tym, że jest tani i usuwa bez szkody dla włókna i tkaniny plamy z olejów niezmydlających się, których przedtem normalnymi środkami nie można było usunąć. Środek ten stosowany na materiałach surowych w suchym stanie, jak i w mokrym, działa doskonale i nie wpływa wcale na późniejsze barwienie.

Jednocześnie prof. Kubicki zwrócił uwagę na obfite smarowanie oliwą wrzecion przy czółenkach, co dawało wypryski na tkaninę i stwarzało trudne niezmywalne plamy na tkaninie będącej na krośnie. Aby zapobiec temu, w naszym laboratorium, według recepty prof. Kubickiego, zostały sporządzone ołówki do smarowania wrzecion czółenkowych, które dają dobry poślizg, a wykluczają pryskanie smarem na towar. Mamy wrażenie, że i ta druga ważna inowacja przyczyni się wydatnie do tego o co walczymy, do podniesienia jakości towaru i zmniejszenia braku.

Korespon. fabryczny „Głosu"
PZPJG Nr 8.
**J. Kalinowska**

### Stajemy do współzawodnictwa jakościowego

W dniu 7 marca br. podpisana została umowa między Komitetem Współzawodnictwa PZPB w Pabianicach a PZZB nr 1 w Łodzi, dotycząca współzawodnictwa jakościowego między obydwoma zakładami pracy.

Pierwszym okresem współzawodnictwa będzie miesiąc marzec, po którym zakłady wymienią swoje wyniki. Następnymi okresami będą kwartały — z tym, że po każdym z poszczególnych miesięcy odbywać się będzie wymiana wyników punktowych. Suma punktów miesięcznych będzie stanowić podstawę do ustalenia zwycięzcy danego kwartału.

Przyjęty projekt umowy przewiduje następujące warunki dla akcji współzawodnictwa; osiągnięte wyniki oblicza się z jakości towarów własnych, wykończonych bądź to u siebie, bądź to w obcych wykończalniach. Punktacja wyników — 80 proc. 1-go gatunku — 100 punktów. Każdy pełny jeden procent odchylenia daje 1 pkt. dodatni, lub karny. Każdy pełny jeden procent braków daje 1 punkt karny, jak również każdy pełny procent resztek.

Jak więc z tego wynika walka będzie nie łatwa. Podejmujemy ją pełni wiary we własne siły przekonani, o tym, że jej wyniki przyniosą pożytek naszemu państwu w postaci wielu milionów zaoszczędzonych złotówek.

Korespondent fabryczny
PZPB nr 1
W. Czekański

### Pracownicy umysłowi też muszą oszczędzać

Dnia 8 marca br. odbyło się w PZPB nr 5 drugie z kolei zebranie miesięczne pracowników — członków PZPR.

Zebranie zagaił sekretarz koła — tow. Błaszczyk. Stało ono pod znakiem akcji oszczędnościowej. Referat na ten temat wygłosił tow. Suski, niedawno mianowany komisarzem oszczędnościowym zakładów.

Referent szeroko omówił ogólnopaństwowy plan oszczędnościowy na rok 1949, w którym to rząd nasz zaplanował wygospodarowanie olbrzymiej sumy — 115 miliardów złotych oszczędności. Mówca zaznaczył że także pracownicy umysłowi, mimo, iż nie są bezpośrednio zatrudnieni przy produkcji winni uważać za swój obywatelski i partyjny obowiązek przyczynić się do ułatwienia realizacji tego bojowego zadania klasy pracującej.

Nieprawdą jest — stwierdza mówca — jakoby pracownik umysłowy nie potrafił nic wygospodarować, ani zaoszczędzić, bo nie jest zatrudniony produkcyjnie. Największą jego możliwością to oszczędność na czasie, a czas wykorzystany do wykonania następnych czynności we wcześniejszym terminie to pieniądz. Druga zaś strona, to oszczędne gospodarowanie wszelkim materiałem biurowym i piśmiennym. Z drobnych, nie pozornych wydatków, ołówki czy papier — można zaoszczędzić poważne sumy.

W dyskusji towarzysze podkreślali konieczność upowszechniania akcji oszczędnościowej wśród pracowników umysłowych i fizycznych.

Poza tym omówiono zagadnienie pracy oświatowej koła, uchwalono uaktywnić sekcję dramatyczną i kursy szkoleniowe.

Korespondent fabryczny
PZPB nr 5
Tadeusz Kasperski

### Przędzalnia poprawiła się – Tkalnia nie

Na terenie oddziału b PZPB nr 3, bardzo aktywnie pracuje, komisja kobieca. Wraz z Ligą Kobiet broni ona spraw kobiecych i troszczy się o produkcję. Wynikiem tych starań jest znaczna poprawa na przędzalni, która produkuje już tylko pierwszy i drugi gatunek. Poprawia się jakość produkcji, zmniejsza się ilość odpadków.

Gorzej przedstawia się sytuacja na tkalni. Są tu jeszcze w robocie osnowy, produkowane w okresie, gdy i na przędzalni jakość pozostawiała dużo do życzenia. Mamy jednak nadzieję, że gdy skończy się zapas nieudanych osnów, a tkaczki rozpoczną produkować towar z nowych, dobrych, osnów — podniesie się jakość i na tkalni.

Trzeba zaznaczyć, że poprawa produkcji na przędzalni jest w dużej mierze zasługą nowego kierownika przędzalni tow. Mikulskiego, oraz salowego tow. Mrozińskiego.

Korespondent „Głosu Robotniczego" z oddziału b PZPB nr 3 **Regina Krystera.**

WINCENTY JĘDRKOWICZ

# O POEZJI CZESKIEJ

Nie forma i nie kształt artystycznego dzieła decydował o proletariackości czeskiej poezji międzywojennej. Decydowała ideologia i światopogląd. Drogi rozwojowe wielu poetów i pisarzy czeskich były podobne do siebie. Od pochwały pracy i cywilizacji przechodzono do pochwalenia robotniczego wysiłku i trudu. Motyw rewolucji społecznej, jako jedynego środka, mogącego zmienić zły i niesprawiedliwy układ spraw tego świata, występuje w twórczości międzywojennego pokolenia literackiego bardzo często. Od napiętnowania i ujawnienia istniejącego zła przechodzono do walki z tym złem. Rozumiano doskonale, że cywilizacja po-



Ivan Olbracht

winna służyć człowiekowi, a nie gnębić go.

Pod wpływem tej koncepcji znajdowała się większość poetów czeskich po pierwszej wojnie. Ze starszego pokolenia pisarskiego na czele tego ruchu ideologicznego stali: — Antonin Sova, Frantisek X. Salda, Stanislav K. Neumann i inni. „Trzydzieści wierszy o przewrocie" oraz „Czerwone pieśni" St. Neumanna w sposób jak najpełniejszy zobrazowały przeobrażenia duchowe, jakim ulega walący się świat kapitalizmu i rodzący się świat społecznej sprawiedliwości i równości. Twórczość Neumanna, Sovy i in. stała się ideologicznym punktem wyjścia dla pokolenia młodszego, na czele którego w krótkim czasie stanęli siłą swych przekonań i talentów: Josef Hora (1891 - 1945) oraz Jiri Wolker (1900 - 1924).

Pierwszym tomikiem Josefa Hory, wyzwolonym już całkowicie z oparów fin de siecle'u, a poświęconym zagadnieniom społecznym i proletariackim, jest „Pracowity dzień" (1920). W masach pracujących znalazł Hora to, czego najbardziej szukał w życiu: prostotę i siłę. Proletaria-



Józef Hora

ckość jego poezji nie jest jednak nawoływaniem do rewolucji, ani współczuciem, okazywanym ciężkiej doli robotnika. Hora jest przede wszystkim nauczycielem i wychowawcą. Jego dzieło pisarskie, wolne od lirycznych wzruszeń i roztkliwiań, ukazuje szaremu człowiekowi pracy rozległe, wszechludzkie horyzonty jego walki i trudu. Pracowite życie twórcze Josefa Hory owiane było całe szlachetną tendencją służenia ludzkości za pomocą realizacji wyznawanej przez niego idei. Ideę tę możemy określić jednym słowem: komunizm. Powieść reportażowa Hory p. t. „Socjalistyczna nadzieja"



Franciszek Halas

(1922) niewątpliwie należy do historii Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Inna nieco była droga twórczości poetyckiej Jerzego Wolkera. Był to liryk. W swoim pierwszym tomiku pt. „Gość w domu" (1921) daje Wolker wyraz swojej serdecznej miłości do świata, którego najdrobniejsze, najpospolitsze sprawy prześwietla promieniami serca. Była to miłość młodzieńcza, namiętna i ślepa. Wszystko go cieszy i wszystko raduje. Następny i najpiękniejszy zbiór wierszy Wolkera pt. „Przykra godzina" (1922) przenika już głęboka nuta społeczna, troska o człowieka i jego sprawy. Piękno świata i piękno natury ustąpiło miejsca pięknu pracy ludzkiej. Wolkerowa „Ballada o oczach palacza" należy do najpopularniejszych i najpiękniejszych wierszy czeskich. Prosty, ubogi palacz elektrowni miejskiej, rzucając węgiel do pieca z każdą szuflą wrzuca tam kawałek swego serca i oczu (ofiara pracy), aż oślepnie któregoś dnia i zemrze. Oczy jego wiecznie jednak świecą światu w żarówkach elektrycznych (służba ludzkości).

Przedwczesna śmierć Jerzego Wolkera, który zmarł w 24 roku życia, stała się niepowetowaną stratą dla współczesnej poezji czeskiej. Inni twórcy proletariackiej liryki tego kraju również umierali młodo. Wymieńmy spośród nich: Ant. Macka (1872 - 1923), Jaroslava Hulkę (1899 - 1924), oraz jedynego satyryka w tym gronie Jerzego Haussmanna (1898 - 1923).

Społeczne i proletariackie motywy w poezji czeskiej wprowadziła do swoich wierszy w ostatniej fazie swej twórczości inna grupa. Historycy literatury czeskiej nazwali ich „poetystami", ponieważ w pewnym okresie swej pracy pisarskiej walczyli oni z wszelką tendencyjnością w sztuce, stając się gorliwymi propagatorami t.zw. poezji „czystej", zajmującej się jedynie zagadnieniami formalistycznymi i poszukiwaniem nowych środków poetyckiego wyrazu. Czołowymi przedstawicielami tego, całkowicie dziś zaniechanego przez nich samych, kierunku byli: Vitezslav Nezval, Frantisek Halas, Jaroslav Seifert i inni. Ich twórczość literacka w dramatyczny sposób zobrazowała konflikt wewnętrzny poety, stojącego na pograniczu dwóch epok, rozumiejącego, którędy wiedzie właściwa droga, a nie wiedzącego, jak po niej chodzić. Ta rozbieżność między rzeczywistością i poetyckim snem wystąpiła szczególnie jaskrawo w twórczości Franciszka Halasa, który w ostatnim dziesięcioleciu pod wpływem przeżyć i przemyśleń zdecydowanie oddał swoje pióro i talent sprawom człowieka i świata. Samo życie uspołeczniło „czysty poetyzm". Podobne zjawisko możemy zauważyć w twórczości Seiferta i Nezvala.

Stało się, że społeczne tradycje poezji czeskiej przejęli twórcy artystycznie dojrzali, uzbrojeni we wszystkie zdobycze i osiągnięcia formalne poezji współczesnej. To stwarza i gwarantuje literaturze czeskiej perspektywy świetnego rozwoju. Rośnie tam i dojrzewa równocześnie najmłodsze pokolenie poetyckie. Ich wiersze spotykamy na łamach czasopism ,czy w estetycznie wydanych tomikach. Zdecydowanie marksistowski światopogląd oraz głęboka troska o formę cechuje twórczość Jindricha Hilera, Oldricha Krystofka, M. Vaneka. Wszystko, co niesprawiedliwe ,a co wymaga reformy, wszystko, co zepsute i co wymaga naprawy, odzywa się w cierpkich pointach ich wierszy. Proletariacką poezję czeską cechuje najszerzej i najgłębiej pojęty humanizm, troska o człowieka.



Jerzy Hornik: „Portret" — kwas.



Franciszek Mentlik: „Portret" — palona glina

JENDŽICH HILER

## Monachium

Straszny czas, co dzieci zabiera
i światła tłumi —
Czas przejściowych zgliszcz.

Ci, co bezczynnie
patrzyli na ciężki bój
odeszli z hańbą.

I każdy
kto się uchylał

A chleb i sól
naszego jutra
to lud,
co właśnie wytrwał

JERZY GIŻYCKI

# „Bratři v Triku"



Trzy stojące postacie ubrane w sweterki. Rysunek ten pojawiający się na ekranie zapowiada wyświetlanie filmu wyprodukowanego przez zespół „Bratri w triku". Nazwa zespołu posiada sens dwojaki: może być rozumiana jako stowarzyszenie ludzi pracujących w dziedzinie filmu trickowego oraz braci ubranych w trykot.

Pod tym znaczkiem czechosłowacki film rysunkowy wystartował kilka lat temu do lotu i odniósł na terenach międzynarodowych olbrzymie sukcesy, znaczenie których w skutkach jest daleko większe, niż by się to mogło wydawać z punktu widzenia wyłącznie rywalizacji na polu artystycznym i technicznym.

Obalona została wreszcie hegemonia Walta Disney'a, który opanowawszy ekrany całego omal świata, narzucił widzom styl swojej twórczości, hamując w praktyce rozwój jakichkolwiek nowych koncepcji plastycznych czy też treściowych. Disney ustalił pewien określony typ filmu i jeśli nawet niekiedy eksperymentował bądź urozmaicał stronę formalną lub scenariuszową swych dzieł — nie wykraczał na ogół poza ustalone z góry ramy i konwencje. Wysoki poziom techniczny jego filmów, ich kunsztowne wykonanie rysunkowe i opracowanie dźwiękowe — stanowiły przez długi czas klasę dla siebie, mając charakter pionierski — dopóty nie zostało zdławione ich nowatorstwo przerostem aparatu organizacyjnego skomplikowanej fabryki, jaką stała się wytwórnia.

Te czynniki, które utorowały ongiś kreskówkom disney'owskim drogę na szeroki świat — z czasem stały się bezpośrednią przyczyną ich upadku. Twórczość przeobraziła się bowiem w rzemiosło. Mechanizm produkcyjny nastawiony na fabrykowanie artykułów handlowych nie mógł w żadnym wypadku wytrzymać porównania z prawdziwą, rzetelną twórczością artystyczną.

Gdy Jerzy Trnka, czeski artysta — malarz i zapalony entuzjasta filmu rysunkowego zorganizował grupę „Bratri v triku" — nie sądził zapewne, że tak szybko uda mu się zdystansować swego amerykańskiego rywala.

Idące jednym ciągiem zwycięstwa czechosłowackiego filmu rysunkowego na międzynarodowych festiwalach filmowych w latach 1946 — 48 — postawiły wreszcie kropkę nad „i", uwypuklając dosadnie kryzys sztuki Disney'a, kryzys trwający od dawna, lecz sprytnie maskowany i nadrabiany na zewnątrz pozerstwem.

Co zdecydowało o wygranej i sukcesie „Bratri v triku"?

Pierwsze: dopuszczenie do głosu pełnego wyrazu indywidualności artystów — i pozostawienie zrzeszonym amatorom całkowitej swobody twórczej. Disney dobierał sobie współpracowników raczej w ten sposób, by byli oni tylko narzędziem w jego ręku. „Bratri v triku" pracują natomiast na zasadach swobodnego zrzeszenia artystów nie



starając podciągać twórczości poszczególnych realizatorów pod jeden sznurek. Do zespołu Jerzego Trnki należą twórcy o b. różnorodnym obliczu artystycznym, jak np. F. Freiwillig, E. Hoffman, J. Łada, Z. Miller, K. Mann, Z. Sejdl (reżyserzy i rysownicy), E. F. Burian i J. Rychlik (kompozytorzy) i in.

Drugie: wprowadzenie do finału rysunkowego nowej tematyki i pomysłów noszących charakter bardziej aktualny i świeży, radykalne zerwanie z tradycyjnym repertuarem uznawanym dotąd za „klasyczny" niezastąpiony i wreszcie — przekreślenie przestarzałych form plastycznych oraz oparcie się na nowoczesnych kierunkach malarskich i rysunkowych.

Dzięki tym momentom Czechosłowacja wysunęła się na czołowe miejsce w dziedzinie filmu rysunkowego jak też i kukiełkowego, którego produkcję oparli Czesi na analogicznych zasadach.

Niewielki ilościowo dorobek „Bratri v triku" składa się z urozmaiconych i ciekawych pozycji. Pierwszy film „Zasadził dziadek rzepę" zapoczątkował szczęśliwą serię. Z dalszych wymieńmy: „Atom na rozdrożu", „Zwierzęta i rozbójnicy", „Anielski płaszcz", „Wesele w koralowym morzu", „Słowik cesarza", „O milionerze, który ukradł słońce", „Telefon", „Nocturn o północy".

Ciesząc się z zasłużonych laurów bliskiej i bratniej dla nas kinematografii czechosłowackiej — wyrażamy życzenie, byśmy jak najprędzej zobaczyć mogli na naszych ekranach wszystkie te miniaturowe, barwne arcydzieła sztuki filmowej.

# Uwagi o literaturze czeskiej

Od powstania niezależnego państwa czechosłowackiego upłynęło już trzydzieści lat. Okres ten był okresem bardzo dramatycznym w historii narodu czeskiego i słowackiego tak pod względem politycznym, jak i kulturalnym. Pod względem politycznym wypełniła go ciężka walka o utrzymanie niepodległości, osiągająca swój punkt kulminacyjny w okresie okupacji niemieckiej od 1938 do 1945 roku.

Podobnie dramatycznym był obraz walki na froncie kulturalnym. Ścierały się tu wpływy zachodnio - europejskiej kultury mieszczańskiej z tendencjami nowej, socjalistycznej kultury powstającej w Związku Radzieckim.

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku umożliwiło literaturze czeskiej nawiązanie bardziej ścisłego kontaktu z kulturą światową. To rozszerzenie horyzontów sprawiło, że u wielu przedstawicieli starszego pokolenia (F. Salda, Karel Toman) widzimy po 1918 roku nową fazę w ich twórczości.

Nowe pokolenie pisarskie reprezentowane przez Ivana Olbrachta, Marię Majerową, Karola Capka, Fr. Langera, Józefa Horę, Marię Pujmanovą, Fr. Halasa, Vitezslava Nezvala, K. Hilara i innych, idzie w swej twórczości całkowicie innymi drogami niż poprzednie pokolenie literatów czeskich.

Bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej wielu pisarzy czeskich uległo zgubnym wpływom literatury zachodnio-europejskiej, popadając często w pesymizm i niewiarę w człowieka. Odżegnując się od intelektu widzieli oni w instynktach drogę do poznania rzeczywistości.

U podstaw wielu prądów literackich, które dały się zaobserwować w tym czasie spotykamy się z niezadowoleniem z ówczesnego życia, oraz z buntem przeciwko staremu ustrojowi społecznemu.

Powieściowa i dramatyczna utopia Capka obnażała rozbicie świata na dwa obozy i z pozornego zwątpienia rodziła wiarę w możność uratowania człowieka. Twarda i dobitna krytyka ustroju społecznego pojawiła się jednak dopiero w powieściach i dramatach, wywodzących się z reportażu. Realizm krytyczny stał się cechą zasadniczą utworów takich pisarzy, jak: Majerova, Olbracht, Novy, Klicka, Nemecek i inni.

Dalszym krokiem naprzód był realizm socjalistyczny, reprezentowany przez liczne wartościowe powieści (Pujma-



Juliusz Fuczik

nova, Majerova, Olbracht, ostatnie utwory Vancury).

Po drugiej wojnie światowej w literaturze czechosłowackiej jeszcze silniej przejawiła się dążność do tworzenia podstaw nowej, socjalistycznej kultury.

Najnowsze powieści czeskie starają się wyjaśnić dialektycznie istotę konfliktów współczesnego życia. Wydane po 1945 roku utwory świadczą o tym, że literatura zatrzymując z dorobku przeszłości to, co było w nim zdrowe, piękne i prawdziwe, wstępuje w nowy okres swego rozwoju.

Edward Martuszewski.

KAROL ČAPEK

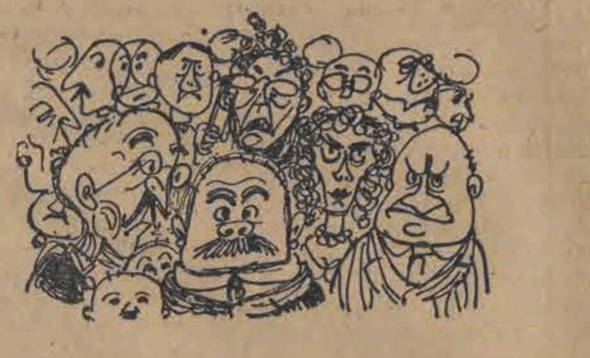
# Spółka wierzycieli Barona Biharego

Karol Capek był najbardziej popularnym publicystą i satyrykiem czeskim w latach międzywojennych. Dramaty jego i powieść „Krakatit" zyskały mu światowy rozgłos. Cała twórczość Capka pokazuje bezdroża, i rozkład społeczeństw na jakie sprowadza Europę i Czechy ustrój kapitalistyczny. W latach zbliżania zdrady monachijskiej Capek niezwykle ostro piętnuje w publicystyce i satyrach faszyzm. Satyra poniższa i paradoksy, wyjęte zostało ze zbiorku, który aczkolwiek podany do druku w 1937 r. mógł się ukazać dopiero w 1947 r. ponieważ Capek wróg faszyzmu był na indeksie w latach poprzedzających ostatnią wojnę światową. Twórczość Capka otaczana jest przez ludowe Czechy ogromnym pietyzmem.



J. Kwapil i Karol Czapek
(rysunek d-ra Desederia)

„...I tak więc nas opuścił jeden z naszych zacnych członków, stary Pollitzer, wiecie, ten, który handlował ...mi do pisania". Daj mu Boże wieczne odpoczywanie! Miał już przeszło osiemdziesiątkę, ale przecież mógł jeszcze żyć. Biedaczysko! Tak chętnie zjawiał się stale tutaj u nas we wtorki.



Gdybyśmy choć przeczuwali ,że nas tak rychło opuści, bylibyśmy wybrali go na naszego prezesa, nie dlatego, że był jednym z tych „grubszych" wierzycieli, bo miał u Pana Barona zaledwie parę tysięcy, ale po prostu dlatego aby poczciwemu starowinie sprawić przyjemność.

Doprawdy, Panie, u nas, to jest w naszej spółce istnieje tyle dobrej woli i solidarności, jak w mało której da się to zaobserwować.

No cóż — teraz już się nie da tego naprawić. Ale wieniec na trumnę to daliśmy mu taki, że aż miło było popatrzeć!"

„Jakaż to była spółka?"

„Posłuchajcie: mieszkał w Pradze niejaki Pan Baron Binary. Taki właśnie wielki i wysoko urodzony człowiek. Włosy jak heban a oczy — no, baby wariowały za nim!

W Bubence wynajął willę, dwa auta, a co się tyczy kochanek — to tak obliczając z grubsza było ich ze siedem. Niestety żadnej nie uszczęśliwił, jako kawaler bowiem zakończył życie pan baron.

Rzekomo posiadał olbrzymi majątek ziemski na Słowacji, leśne gospodarstwo gdzieś pod Jasiną, jakąś fabryczkę celulozy, hutkę, rafineryjkę nafty pod Antalovcem — krótko: ogromny bogacz.

Nie macie pojęcia ilu potrzebował traktorów, maszyn do pisania, sekretarek, czeków, klejnotów i kwiatów!

Co prawda to prawda — taki majątek musi też mieć odpowiednią reprezentację ale pan baron umiał i to ostatnie doskonale zorganizować.

A zawsze wszystko czynił dostojnie, z gracją , ba, z przepychem, człowiek mówię Wam, gotów był własne oczy zawiesić na jego osobie, jak na kołku.

Niestety, jak się później okazało — owej fabryczki celulozy nie było, rafineryjki też, gospodarstwem leśnym też nie śmierdział i majątkiem leśnym podobnie. Realnie — istniała tylko mizerna huta szklana, ale maszyny z niej pan baron już dawno sprzedał.

Wkrótce po tym wydało się również, że pan baron Bichary nie jest w ogóle baronem.

Zamierzaliśmy złożyć doniesienie w sprawie barona u władz politycyjnych czy prokuratorskich za te wszystkie niecne kanty Dla rozstrzygnięcia tej to sprawy każdy z wierzycieli barona chciał osobiście zajrzeć do jego willi i stwierdzić faktyczny stan posiadania tego pana. Przy tej też okazji zupełnie przypadkowo zeszli się niektórzy jego wierzyciele i wkrótce doszli do wniosku, że doniesieniem urzędowym niczego realnego nie da się wskórać No bo panie, kilka dywanów i rozpylaczy do wody kolońskiej, które znajdowały się w owej wypożyczonej willi, na zdrowy rozum jakimże były pokryciem na takie długi?



A nawet, jeśli pana barona zamkną? To i tak nic by nam z tego nie przyszło — orzekli przypadkowo zgromadzeni wierzyciele. Trzeba szukać innej rady — orzekli wszyscy zgodnie, i to takiej, za pomocą której, ten mizerny łajdak mógłby dojść znów do pieniędzy. Pysk ma dobry, kanciarz pierwszorzędny, mowa — po prostu szlifierska, a wystąpienia publiczne! Inscenizuje wszystko jak prawdziwy książe. Może go się bogato ożeni albo co — krótko mówiąc: tylko przy wyjątkowo troskliwej opiece nad osobą pana barona można mieć jaką taką nadzieję, że ten łobuz zwróci nam chociaż część pieniędzy.

Ogólna i zgodna zapadła decyzja: Nie wolno nam go niszczyć — inaczej amen z utopionymi w jego kieszeni pieniędzmi.

I tak napięta sytuacja wśród zebranych wierzycieli powoli się rozładowała i zawiązaliśmy Spółkę Wierzycieli Barona Biharego.

Było nas około czterdziestu — i to z różnych, bardzo sfer: przemysłowcy z własnymi autami, bogaci kupcy, bankierzy, krawcy, jubilerzy, ogrodnicy, jeden inżynier, jeden furman, pani z firmy perfumeryjnej, krawcowa, parę adwokatów, jakaś prostytutka i jeszcze tam ktoś — łącznie szesnaście albo siedemnaście milionów!

I tak schodziliśmy się razem dość często, zjednoczeni wspólną troską i radziliśmy nad tym, jak ochronić niecną osobę pana barona przed zgubą, żeby go Boże uchowaj nie przyskrzynili.

Co tu mówić, musieliśmy go utrzymywać na powierzchni, a przy tym stale bacznie uważać, by nie dać mu możliwości uczynienia zbyt dużego „kantu" gdyż to mogłoby się stać przyczyną zguby naszych pieniędzy. A odzyskanie utopionego w kieszeni pana barona kapitału było naszą wspólną nadzieją i tak cudownie jednoczącą!

Pewnego dnia straciliśmy go z oczu (stu siedemdziesięciu par) i już tegoż dnia naciągnął łobuz jakiegoś jegomościa. Własnymi kieszeniami i to „po cichu" musieliśmy sprawę „załagodzić". Tak, Panie, to były czasy gorzkiej ironii! Staraliśmy się we wszelki możliwy sposób wykorzystać zdolności pana barona w grze w karty. Zasadzaliśmy go do gry i zagrzewaliśmy: tylko fałszować — tylko fałszywie grać, Panie Baronie!

Ktoś podsunął nawet myśl, aby go wtrynić do szpiegostwa, mówi, że to wreszcie może mu napcha kieszenie.

Stale i wciąż ktoś z naszej spółki musiał tego łajdaka pilnować — ale trzeba słusznie przyznać, że ten Baron był bardzo miły towarzysko, ogromnie...

Zazwyczaj lubiał nas przyjmować w lokalach. Gdy towarzystwo zabierało się do wyjścia zwykle mawiał: zapłacicie rachunek i zapiszcie na moje konto.

Co prawda to prawda — nigdyśmy się tyle nie ubawili i nie użyli tylu przymusowych przyjemności jak właśnie w towarzystwie Pana Barona. I tak, Panie, zżyliśmy się w tej zwartej gromadzie naszej spółki a jak wszyscy rozumieliśmy się wzajemnie, wystawcie sobie, tacy dojrzali panowie rozsądni ludzi, którzy ponad wszystko pragnęli ujrzeć wreszcie te kwoty, kwoty.

Niestety... umknął nam do Ameryki podobno, do Hollywoodu, czy gdzieś indziej. No cóż, taki to nie zginie a jeszcze zrobi większe pieniądze. Kto wie a może nam za kilka lat zwróci długi...

I tak, wiecie, naprawdę my wierzyciele zżyliśmy się serdecznie.

Pan Baron znikł, nasze pieniądze tudzież ale doprawdy ponieślibyśmy większą szkodę gdyby nam tak wypadło zaniechać wtorkowych zebrań. Tak miło rozprawia się w naszym kole o problemach gospodarczych. Zapewne wiecie, ile jest dzisiaj szykan i trudności w naszych wolnych zawodach. A i w interesach też już nie ma tej solidności jaką lansowaliśmy ongiś.

I tak, wymieniamy wzajemnie nasze cenne doświadczenia z różnych i to bardzo różnych branż.

Gdzież indziej można się dowiedzieć tak dokładnych danych o aktualnych sprawach w przemyśle automobilowym, o stanie akcji naszych przyjaciół? I właśnie u nas, w tym kółku reprezentowane są te wszystkie branże, które, jak to się mówi, na jednym jadą dzisiaj wozie.

Toteż powiedzieliśmy sobie: Niech czarci wezmą naszego Pana Barona, a my już jak tak doskonale dobraliśmy się, trzymajmy się kupy i basta!

I tak w każdy wtorek, już od dziesięciu lat zbieramy się.

Wspominamy też osobę Pana Barona, jak też on biedak w tej Ameryce daje sobie radę.



Później narzekamy na złe czasy — przynajmniej ma człowiek okazję ulżyć sobie opowiadając o najróżnorodniejszych dolegliwościach.

Mówię Wam—jest o czym dzisiaj pogwarzyć.

Niestety, około dwunastu z pośród nas jest już dziś na boskim sądzie. Stary Pellitzer też ostatnio nas opuścił.

Wielka też szkoda, że Wy również swego czasu nie zetknęliście się z Panem Baronem Biharym. Mówię Wam — to był szarmancki pan!

**Almanach Kmene 137 r.**

Ilustrował: Karol Baraniecki.

KAROL CAPEK

## AFORYZMY

**PIEKARZ W CZASIE KRYZYSU**

**Twierdzę, że należy podnieść cenę na bułki a obniżyć pozostałe, a kryzys się skończy.**

**LITERAT**

**Czy mało jeszcze, że piszę książki?**

**WILK**

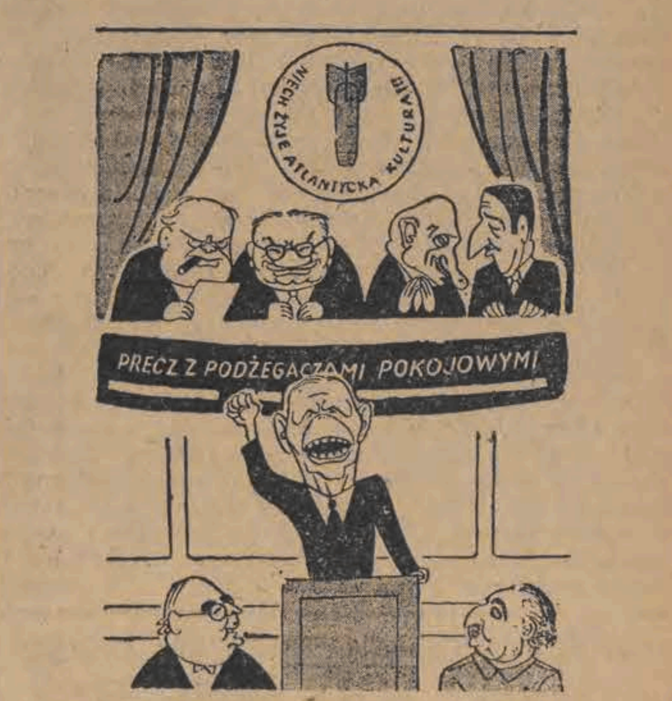
**Pokój trwa tak długo, póki naszego stada nie goni ktoś silniejszy od nas.**

**JEDNODNIOWY OWAD.**

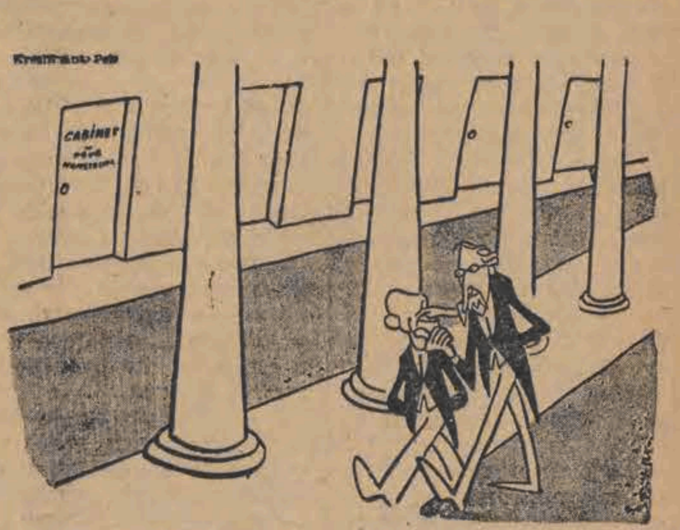
**Historia? To mi nic nie mówi**

**PERŁA I WIEPRZ**

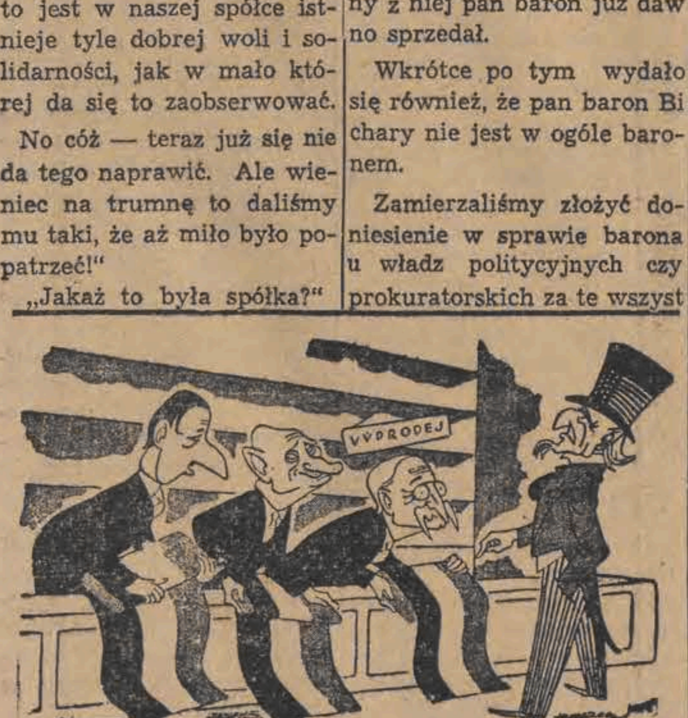
**Brr! Co za świństwo wrzucili mi dzisiaj do pomyj!**




Nad zachodnim światem zawisła groźba pokoju ze wschodu




Leon Blum: To jedyny nasz gabinet, panie kolego, któremu nie grozi kryzys.




Kupimy ale bez czerwonego



Krwawa „litość" pana de Ga-speri po zamachu burżuazji na prawa robotników

## Młocarnię zabezpieczono, ale co będzie z rowerami?

W jednym z numerów zamieściliśmy artykuł p.t. „Młocarnia w Łasku młóci", w którym opisany był skandaliczny wprost sposób przechowywania maszyn, a szczególnie młockarni stojącej na dworze, w PZGS, w Łasku. Doniesiono nam, co z satysfakcją podajemy do ogólnej wiadomości, że maszyny zostały już zabezpieczone i nie grozi im zniszczenie.

Cieszylibyśmy się jeszcze bardziej, gdyby leżące w magazynie rowery, pomimo wszystko narażone na wilgoć i rdzewienie, znalazły również szybko odpowiednie schronienie.

# Tegoroczna akcja siewna przeprowadzona będzie pod hasłem wzrostu produkcji pasz

W dniu 19 marca br. w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Ronych odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor Departamentu Produkcji Rolnej inż. Pająk omówił obecną sytuację paszową, oraz plany na przyszłość.

W roku ubiegłym łąki zajmowały powierzchnię 2 miliony 410 tys. ha, co stanowi 11,5 procent użytków rolnych, pastwiska milion 630 tys. ha (7,8 proc.), rośliny pastewne 952 tys. ha, (6,7 procent).

Ta powierzchnia upraw zielonych nie była jednakże w racjonalny sposób wykorzystana. Stąd konieczność zwrócenia bacznej uwagi na to zagadnienie.

Zapewnienie odpowiedniej ilości paszy dla zwierząt gospodarskich, zarówno w roku bieżącym jak i w latach następnych, osiągnięte zostanie przede wszystkim przez zwiększenie wydajności dotychczasowego stanu łąk i pastwisk. Należy nadmienić, że warunki hodowli łąkowej, a w pewnym stopniu i pastwiskowej są u nas ze względów klimatycznych nieco gorsze, niż w krajach środkowej i północnej Europy. Jednakże przy odpowiednim podejściu możemy również otrzymać wydajne i wysokowartościowe łąki i pastwiska. Do rozwiązania zagadnienia produkcji tych pasz przyczynią się w poważnym stopniu prace melioracyjne, przewidziane w szerokim zakresie w województwie białostockim, w dorzeczu Biebrzy i Narwi oraz na Lubelszczyźnie, w rejonie na południe od jezior mazurskich, augustowskich i suwalskich.

W roku bieżącym przewidziane jest przy pomocy pełnego obsiewu, podsiewu, jak też nawożenia, zagospodarowanie 65 tysięcy ha łąk i pastwisk, co da nam przewidywany zbiór siana: 6 i pół miiona ton.

Drugim poważnym czynnikiem przy tworzeniu odpowiedniej bazy paszowej, będzie zwiększenie powierzchni upraw roślin motylkowych i pastewnych w uprawie polowej. Największy obszar obsiewu obejmą koniczyny i lucerna, seradela, łubin pastewny oraz wyka, bobik i peluszka.

Trzeba zaznaczyć, że w latach przedwojennych uprawa roślin pastewnych zajmowała 11,2 procent gruntów ornych. Zniszczenia wojenne oraz zwrócenie w pierwszych latach powojennych głównej uwagi na uprawę roślin zbożowych, spowodowały znaczny spadek powierzchni upraw roślin pastewnych, która w roku 1948 obejmowała zaledwie 6.7 procent ogólnej powierzchni gruntów ornych, dlatego też na ten odcinek produkcji rolnej będzie musiała być zwrócona szczególna uwaga. W roku obecnym planuje się objęcie tymi uprawami już 8 procent, a lata następne przyniosą dalszy ich wzrost.

Na odcinku nasion pastewnych sytuacja przedstawia się w chwili obecnej na ogół korzystnie. Nasiona wyki, peluszki, bobiku i seradeli znajdują się na rynku krajowym w ilościach umożliwiających pełne pokrycie zapotrzebowania rolników. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" zaopatrzyła w te nasiona już wszystkie swoje spółdzielnie. Zapotrzebowanie wewnętrzne na nasiona koniczyny czerwonej zostanie pokryte przez produkcję krajową. Nasiona łubinu pastewnego zostały przez PGR postawione do dyspozycji majątków państwowych w ilości 2 tys. ton. Te same ilości oddane zostały do Centrali Rolniczej dla potrzeb drobnych rolników. Nasiona lucerny importowane z Węgier i Czechosłowacji PGR otrzymały w ilości 50 ton, a Centrala Rolnicza 30 ton. Koński ząb importowany z Węgier w ilości 500 ton, przeznaczony jest głównie (400 ton) dla potrzeb drobnych rolników. Pozostały również poważne remanenty słonecznika z roku ubiegłego (45 ton). Posiadane ilości nasion rzepy ścierniskowej, brukwi i kapusty pastewnej umożliwią pełne pokrycie zapotrzebowania rolników. Ponieważ dla potrzeb drobnych rolników Centrala Rolnicza otrzymała od zakładów hodowli roślin PGR i innych hodowców około 600 ton buraków pastewnych.

Zapotrzebowanie paszowe pokryte zostanie poza tym przez zwiększenie stosowania odpowiedniego terminu sprzętu i suszenia siana, zarówno z roślin pastewnych w uprawie polowej, jak też i łąk. Na ten cel w ramach akcji „H" przewidziana jest kwota 20 mil. zł., w tym 10 mil. zł. na pomoc w zakupie drewna, potrzebnego do wykonania około 40 tysięcy sztuk pokazowych kozłów, płotków, ewentualnie innych przyrządów do suszenia siana.

W celu bardziej masowego stosowania racjonalnego przechowywania pasz w roku bieżącym przewiduje się wybudowanie 5 tys. silosów. Na ten cel przewidziana jest kwota 60 mil. kredytu bankowego na koszty robocizny i zakup materiałów. W szkołach rolniczych, spółdzielniach parcelacyjno - osadniczych, spółdzielniach produkcyjnych i wsiach samopomocowych powstanie około 2 tys. silosów. Natomiast u drobnych i średnich rolników około 3 tys. Ponadto w ramach państwowego planu inwestycyjnego przewidziana jest kwota 15 mil. zł kredytu bankowego na budowę we wsiach samopomocowych dalszych 860 silosów, z tego 360 silosów zespołowych.

O rozmiarach tej akcji świadczy najlepiej fakt, że dotychczasowa ilość wszelkiego rodzaju zbiorników do kiszenia pasz na terenie Ziem Dawnych wynosi tylko 4 tys. szt.

Ponadto uruchomione zostaną suszarnie mechaniczne. Na cel ten przewidziana jest w roku bież. w ramach akcji „H" kwota 12 mil. zł.

Dla stworzenia warunków rozwoju bazy paszowej w latach następnych planowane jest założenie w roku bieżącym około 2 tys. ha plantacji nasiennych traw, z czego w majątkach państwowych około 1.700 ha. W celu pokrycia niedoborów w nasionach w roku bieżącym importowano 65,8 ton różnych nasion traw.

Ośrodki maszynowe przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" zostaną ponadto zaopatrzone w różne narzędzia łąkarskie w ilości conajmniej 9 szt., na które to cele przewidziana jest kwota 12,8 mil. zł. Również na szeroką skalę prowadzona będzie akcja propagandowa, zaznajamiająca rolników z korzyściami uprawy różnych roślin pastewnych i traw, jak również z działaniem nawozów sztucznych na łąkach. W tym celu na terenie całego kraju założonych będzie 3 tysiące zespołów poletek pokazowych z różnymi roślinami pastewnymi, w każdym województwie zostanie zorganizowane przynajmniej po 300 nokazów nawożenia na łąkach.

## OD NASZYCH korespondentów

## Zakończenie kursu kroju i szycia w Andrzejowie

Staraniem Koła Gospodyń Wiejskich powiatu łódzkiego został zorganizowany kurs kroju, szycia i modelowania w Andrzejowie pod Łodzią. Po dwóch miesiącach wytężonej pracy kierownictwa kursu oraz usilnego przykładania się do nauki ze strony uczestniczek, odbyło się dnia 26-go lutego w szkole powszechnej w Andrzejowie uroczyste rozdanie dyplomów kursantkom. Uroczystość tę poprzedziły egzaminy końcowe..

Znajdujemy się w obszernej sali szkolnej, gdzie zorganizowano skromną wystawę prac uczestniczek kursu. Obok modeli papierowych sukienek, wiszą własnoręcznie uszyte przez dziewczęta ze wsi garsonki, spódniczki kloszowe, plisowane, baskinki, bluzeczki, bielizna, oraz ubiory dziecinne, a nawet śliniaczki niemowlęce.

W drugim końcu sali odbywa się egzamin. Kolejno do stołów za którym siedzi komisja, podchodzą uczennice i odpowiadają na pytania. Niektóre są stremowane, ale przyjemne podejście wizytatorki sprawia, że trema szybko mija i już następne odpowiedzi są dobre.

Po ukończeniu egzaminu do uczennic i zebranych rodziców przemówiła kierowniczka kursu, poczem rozdano dyplomy. Uroczystość zakończono występami kursistek. Na program złożyły się: obrazek sceniczny „Obóz cygański", w którym kursantki wystąpiły w malowniczych strojach cygańskich z pieśniami w języku rosyjskim, oraz narodowe tańce polskie: mazur, krakowiak i polonez w strojach narodowych.

**W. Wiśniewski**

## Uczmy wieś oszczędzać

W związku z realizowaną obecnie na terenie naszego kraju społeczną akcją oszczędzania, słuchacze Kursu Instruktorów Rolnych w Bełzatce powiatu piotrkowskiego zebrani w swej świetlicy w dniu 6 marca br. jednogłośnie podjęli uchwałę rozpoczęcia szeroko zakrojonej akcji uświadamiania chłopów o znaczeniu i możliwościach oszczędzania w gospodarstwie. Jednocześnie wzywają oni wszystkie pokrewne im ośrodki szkoleniowe i szkoły rolnicze do podjęcia podobnej inicjatywy.

By dać przykład, juz w chwili obecnej kursiści realizują podjętą uchwałę oszczędzania na terenie szkoły (pieniędzy, książek, papieru, artykułów piśmiennych), w gospodarce rolnej, oraz prowadzą pogadanki uświadamiające chłopów okolicznych wsi o znaczeniu tej welkiej akcji..

**Jan Kiwak**
**Z Bełzatki pow. Piotrków**

## Robotnicy TOR-u w Łęczycy przedterminowo wykonali plan naprawy traktorów

„Techniczna Obsługa Rolnictwa" widnieje duży napis nad bramą posesji przy ul. Ozorkowskiej w Łęczycy. Weszliśmy w bramę i brnąc po rozmiękłej ziemi, zmienionej w błotnistą masę, dotarliśmy do warsztatów mechanicznych TOR-u. Nawiązujemy rozmowę z grupką monterów zajętych pracą przy reparacji dużego traktora stojącego w hali montażowej.

W toku rozmowy dowiadujemy się, że zgodnie z planem warsztaty TOR-u w Łęczycy miały przeprowadzić remont 16 traktorów dostarczonych przez PNZ-ty. W tej liczbie 10 ciągników wymagało kapitalnego remontu zaś reszta mniejszych napraw. Naprawy należało wykonać do 1 marca.

— Początkowo mieliśmy pewne trudności — opowiada jeden z robotników. — najbardziej dawał się odczuć brak części zamiennych, których nie mogliśmy wykonać w swych prowizorycznych warsztatach. Nie upadaliśmy jednak na duchu. Pracowaliśmy wszyscy dniami i nocami nie wyłączając kierownictwa zakładów.

Była już połowa lutego, a wciąż jeszcze nie posiadaliśmy ani jednego wykończonego traktora. Brakowało nadal części zamiennych, które należało jedynie wstawić do kompletnie wyremontowanych traktorów. W końcu jednakże otrzymaliśmy brakujące części.

Dnia 19 lutego o godz. 14 traktory były gotowe. A obok objętych planem wyremontowanych traktorów, stał jszcze jeden traktor wykonany przez nas poza ramami planu.

Opanowała nas wszystkich niezmierna radość. Robotnicy nawzajem ściskali sobie ręce. Rozesłane zostały telegramy do władz nadrzędnych naszych zakładów, partii politycznych i ob. starosty, w którym powiadamialiśmy o przedterminowym i nadprogramowym wykonaniu planu. W następnych dniach przybyła do nas komisja celem sprawdzenia naszej pracy i odebrania powierzonych nam do wyremontowania maszyn. Maszyny po sprawdzeniu zostały wszystkie przyjęte bez zastrzeżeń.

O tych swoich trudnościach i sukcesach robotnicy opowiadają z entuzjazmem, ale z jednym jest do tej pory nie dobrze, mianowicie nie udało się dotychczas nawiązać kontaktu z ośrodkami maszynowymi.

— My mamy jak najszczersze chęci dopomóc ośrodkom, lecz nikt dotychczas nie dał nam żadnych zleceń. Możliwe, że niektórzy kierownicy ośrodków, nie wiedząc o naszym istnieniu. Nie zważając na to, my ze swej strony planujemy w najbliższą niedzielę zorganizować wyjazd do znanych nam ośrodków gdzie zamierzamy przeprowadzić naprawy, lub udzielić fachowych rad. Przykro nam jest, że dotychczas nie mogliśmy nawiązać bliższych kontaktów z ośrodkami. Jednak przypuszczamy, że nie cała wina jest po naszej stronie. Kierownicy ośrodków też winni utrzymywać z nami bliższe kontakty:

Sądzimy, że słusznie będzie jeśli zwrócimy uwagę spółdzielniom powiatu łęczyckiego aby zajęły się stanem swego sprzętu i w razie potrzeby zwróciły się do TOR-u, który przygotuje im maszyny do siewu:

## Ośrodki lekarsko-weterynaryjne wój. łódzkiego służyć będą akcji „H"

W związku z rozszerzającą się akcją hodowlaną w woj. łódzkim, wydział weterynaryjny przy Urzędzie Wojewódzkim przystąpił do rozbudowy ośrodków lekarsko-weterynaryjnych.

Ogółem w woj. łódzkim powstaną wiosną bieżącego roku 44 placówki weterynaryjne, które będą wykonywały wszystkie czynności wchodzące w zakres praktyki lekarsko-weterynaryjnej. Za wszelkie zabiegi obowiązywać będą opłaty ustalone według taryfy państwowej, w wysokości dostępnej dla rolnika mało- i średniorolnego. Z opłat tych stworzony zostanie fundusz państwowy na pokrycie wydatków związanych z kupnem narzędzi i leków, oraz z budową nowych lecznic w Radomsku, Rawie Mazowieckiej, Tomaszowie i Wieluniu.

Poza tym w woj. łódzkim będzie przeszkolonych 3 tys. gromadzkich przodowników weterynaryjnych. Przystąpiono już do szczepienia trzody przeciwko różycy.

W zakresie hodowli bydła przeprowadzana będzie stała kontrola użytkowości, aby zwierzęta, nadające się do rozpłodu, nie były poddawane ubojowi.

W najbliższym czasie lekarze weterynarii rozpoczną badania wszystkich rozpłodników w celu wyeliminowania z obór sztuk mniej wartościowych i chorych.

## Rozrasta się sieć mleczarń

Sieć mleczarń w łowickim systematycznie się rozrasta. W tej chwili na terenie całego powiatu istnieje już oprócz mleczarni okręgowej w Łowiczu, 14 filii: w Bochemiu, Dąbkowicach, Bolimowie, Sieróżkach, Zawadach, Łosiecznikach, Złakowie Kościelnym, Złakowie Borowym, Zdunach, Kąpinie, Płaskocinie, Mastkach, Kocierzewie i Kiernozi.

Mleczarnie te mają również swoje filie w poszczególnych gromadach. W roku bieżącym projektuje się założenie takich samych placówek mleczarskich w Łyszkowicach i Nieborowie. Wszystkie mleczarnie w powiecie zaplanowały dostarczenie w bieżącym roku 3 milionów 600 tysięcy litrów mleka oraz 2 milionów 800 tysięcy sztuk jaj.

## Redakcja odpowiada Czytelnikom

**Gminna Spółdzielnia „SCh" w Lgocie Wielkiej. —**

*W sprawie Waszej zwróciliśmy się do odpowiednich władz. Wyniki podamy Wam w najbliższych numerach „Głosu".*

* * *

Czytelnik z Warty. —

*Listów anonimowych nie publikujemy. Jeżeli chcecie do nas pisać, podajcie Wasze nazwisko i adres do wiadomości Redakcji.*

* * *

Eugeniusz Paczesny ze Zduńskiej Woli. —

*Artykuły na temat podatku gruntowego oraz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa w najbliższym czasie wznowimy.*

* * *

„Kordian" z powiatu piotrkowskiego. —

*W sprawie przez Was podanej powinniście się zwrócić bezpośrednio do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Piotrkowie.*

**Red.**

## Kronika Tomaszowa

**KOMU WINSZUJEMY**

Niedziela, 13 marca 1949 r.
Dziś: Krystyny

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

**Straż Pożarna — 51**
**Milicja Obywatelska — 47**
**Dworzec Kolejowy — 4**

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

# Ostateczne zatwierdzenie budżetu

## Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Na ostatnie posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, które w poważnej swej części poświęcone było sprawom i zagadnieniom natury finansowej — zaproszeni zostali przodownicy pracy, przewodniczący Rad Zakładowych, dyrektorzy zakładów włókienniczych, dyrektorzy i kierownicy biur i urzędów oraz młodzież szkolna Gimnazjum i Liceum Handlowego.

PRZYJĘCIE PRELIMINARZA

W związku z zaleceniem Wojewódzkiej Rady Narodowej preliminarz budżetowy uchwałą Miejskiej Rady Narodowej został zmniejszony o sumę 350.000 zł. i ostatecznie zatwierdzony tak po stronie dochodów jak wydatków w wysokości 91.080.800 złotych.

Sumę 350.000 zł. uzyskano ze zmniejszenia trzech pozycji w dziale „organa wykonawcze" a mianowicie 100.000 zł. z preliminowanej sumy na godziny nadliczbowe, 200,000 złotych. na płace specjalne i czynności dodatkowe oraz 50.000 zł. na porady prawne i koszta sądowe.

Poza tym żadnych innych istotnych zmian w budżecie nie zaprowadzono.

SPRAWOZDANIE PREZYDENTA

Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1948 złożył prezydent miasta tow. Mazurek, a po odczytaniu sprawozdania Komisji Kontroli Społecznej z przeprowadzonej rewizji ksiąg finansowych Zarządu Miejskiego radni sprawozdanie rachunkowe przyjęli i zatwierdzili.

W dyskusji nad sprawozdaniem, w której zabierali głos radni: Romaniuk, Deka, Sulma, Żęcin, Rudzki i Kwaśniewski poruszono sprawy współzawodnictwa pracy, deficytowych wyników w warsztatach i ogrodzie miejskim oraz usprawnienia gospodarki samorządowej.

Tow. Mazurek na marginesie tych wypowiedzi podniósł doskonałą postawę i ofiarność pracowników Zarządu Miejskiego, wykazujących maksimum dobrej woli i zrozumienia dla przemian społeczno-politycznych.

REFERAT OB. MISIOŁKA I DYSKUSJA

Następnie dłuższy referat wygłosił dyrektor miejscowego oddziału Banku Narodowego ob. Misiołek, który omówił szeroko przemiany polityki finansowej, zasady gospodarki pieniężnej i złożył sprawozdanie z działalności Oddziału.

W dyskusji zabrali głos radni Włodarczyk i Sulma, pierwszy, apelując o ścisłą współpracę z kierownictwem spółdzielczości, drugi — podnosząc niewłaściwą politykę personalną oddziału Banku.

Na zakończenie posiedzenia, które trwało 5 godzin, radny Sulma nawiązując do akcji oszczędnościowej zgłosił wniosek o zniesienie diet dla członków poszczególnych Komisji przy MRN i Zarządzie Miejskim.

Wniosek przekazano do załatwienia prezydium MRN.

# Srebrny Krzyż Zasługi

## dla zasłużonej robotnicy Fabryki Filców

Piękny dzień święciły w bieżącym tygodniu robtnice Państwowej Fabryki Filców Technicznych, a z nimi cała załoga „dwójki". Piękny, a równocześnie symboliczny.

W dniu, w którym kobiety całego świata obchodziły uroczyście swe święto, w udekorowanej świetlicy fabrycznej do **piersi robotnicy przypięty został Srebrny Krzyż Zasługi, za jej długoletnią pracę i wysiłek, za sumienne i wzorowe wypełnianie swych obowiązków, za wkład w odbudowę naszej powojennej zrujnowanej gospodarki.**

Tą, która otrzymała to wysokie odznaczenie, jest **snowaczka — tow. Antonina Olczak.**

Kiedy przewodniczący Rady Zakładowej tow. Grochowski zagaił uroczystość, zebrani zaintonowali „Międzynarodówkę". Hymnem walczącego proletariatu rozpoczęto uroczystość, która była dowodem, jak władze naszego ludowego państwa cenią i nagradzają zasłużone robotnice.

Przewodnictwo uroczystości objęła sekretarz Rady Zakładowej — tow. Błoniszewska, a w prezydium obok przodownic **tow. tow. Promińskiej, Rezler i Goldman zasiedli: I-szy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — tow. Andrzejewski, przedstawiciel Miejskiego Komitetu PZPR — tow. Kaluszka, tow. inż. Rowiński, tow. Paś i jubilatka — tow. Olczakowa.**

Jako pierwsza zabrała głos tow. **Sołtysiak.** W prostych a mocnych słowach zobrazowała sytuację i postawę kobiet w dzisiejszym ustroju, nakreśliła zdobycze, jakie nowa rzeczywistość przyniosła kobietom w ogóle, a kobietom pracującym przede wszystkim, podniosła zagadnienie postawy, jakie masy kobiece winny zająć dziś, kiedy resztki gnijącego kapitalizmu próbują ratować swe ginące pozycje sianiem paniki wojennej, mąceniem umysłów i próbami ataków na obóz demokracji, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki.

Następnie tow. Kaluszko, nawiązując do przemówienia tow. Sołtysiak i niecodziennej uroczystości, jaką załoga „dwójki" święci — przeanalizował sytuację klasy robotniczej, kobiet pracujących dziś i w latach kapitalistycznego, sanacyjnego teroru.

Czyż było do pomyślenia w latach Sławojów i Rydzów, by szara, prosta robotnica dekorowana była Krzyżem Zasługi za swą pracę, za swój wysiłek, za trud... Nie! Bo wtedy robociarski wysiłek szedł na bogacenie się fabrykantów i dyrektorów, na ich przyjemności i zachcianki. I dopiero dziś, w Polsce Ludowej, w Polsce kroczącej do socjalizmu, kiedy ustrój, kiedy nasz przyszłość, kiedy dobrobyt budujemy sobie sami, kiedy pracujemy na siebie, kiedy praca staje się szlachetną godnością — właśnie za pracę wyróżnia się najlepszych!

Jako ostatni zabrał głos dyrektor naczelny tow. Rowiński. W krótkich serdecznych słowach podziękował tow. Olczak za jej dotychczasową a długą, bo pięćdziesięcioletnia pracę. za jej wkład w ogólny wysiłek załogi fabrycznej i życząc, by nadal pozostała przykładem i wzorem robotnicy, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorowa ją Krzyżem.

Z trudem przeciskały się przez gardło tow. Olczak słowa. Wzruszenie nie pozwoliło jej mówić, ale łzy, błyszcące w oczach, powiedziały wszystkim znacznie więcej. Szczęśliwa, że mogła doczekać dni, w których robotnica stała się czymś więcej, niż automatem, w których w fabrykanckich pałacach znajdują się przedszkola i żłobki dla dzieci robotniczych — dziękując za zaszczyt, jaki spadł na nią, przyrzekała nie zawieść zaufania, jakim poprzez to wyróżnienie ją obdarzono.

Występem świetlicowej sekcji dziecięcej zakończono uroczystość. Ale nie zakończyła się ona w umysłach i sercach obecnych. Atmosfera sali, słowa, jakie padały i łzy tow. Olczak — na długo pozostaną w pamięci robotnic i robotników Fabryki Filców Technicznych. I one będą jeszcze jednym bodźcem do dalszej ofiarnej pracy. Pracy wszystkich — dla wszystkich.

(j)

## Dziś akademia Ligi Kobiet

Dziś o godz. 16-ej w sali Robotniczego Domu Kultury odbędzie się UROCZYSTA AKADEMIA zo.anizowana przez Komitet Obchodu Dnia Kobiet.

Po części oficjalnej — bogaty program artystyczny w wykonaniu zespołów świetlicowych.



# Słowa wdzięczności i podzięki

## Dwa listy do Ligi Kobiet

Leżą przed nami dwa listy, których nie sposób zbyć milczeniem, szczególnie dziś, kiedy kobiety Tomaszowa, kiedy Liga Kobiet będzie uroczyście obchodziła swe święto.

Oba podobne w swej treści. Oba pisane niewprawnym pismem, ale pełne uczciwości i serdeczności, pełne prawdy. Jeden pisany ręką dzieci, drugi spracowaną ręką robotnicy.

A oto fragmenty ich:

„My, małe, biedne sieroty, ładnie dziękujemy Lidze Kobiet, która się mieści w Fabryce Filców Nr 2 za słodycze i ciasto, które przyniosła nam pani Goldmanowa w dniu 6 marca. Jędruś, Basia, Stasia, Jania, Władzio i Stefanek".

Kilka tylko słów prostego podziękowania sierot, o których nie zapomniały członkinie koła Ligi przy Fabryce Filców Technicznych i organizując ubiegłej niedzieli herbatkę dla członkiń — posłały część słodyczy dzieciarni. Kilka słów gromadki, którą, dzielne kobiety z „dwójki" obiecały się zająć bliżej i serdeczniej.

* * *

Inny choć podobny jest list drugi:

„Liga Kobiet dużo dobrego robiła i robi nam kobietom, a zwłaszcza nam, pracownicom Spółdzielni Pracy „Jutrzenka".

Jesteśmy pełne wdzięczności za dotychczasową pomoc, za zajęcie się nami, wyszkolenie nas i stworzenie nam własnej placówki pracy, jak również dziękujemy za obecną stałą pomoc, radę i opiekę.

Niech kierowniczki Ligi w dniu Święta Kobiet będą dumne, że pomogły nam się stać dobrymi obywatelkami i pracownicami, współbudującymi Polski Demokratycznej.

Niczem wywdzięczyć się nie możemy tylko chyba przyrzeczeniem, że będziemy wstępować w ich ślady i w szeregach Ligi pracować będziemy dla dobra społeczeństwa i państwa".

Podpisy pod tym listem nie są istotne. Ważnym jest fakt. Ważna jest radość i wdzięczność za możność brania udziału całej gromady kobiet w życiu gospodarczym i społecznym, ważna jest też prawda — iż praca Ligi nie idzie na marne, że pozostawia widoczne ślady, że widać jej sukcesy.

I dlatego wydrukowaliśmy fragmenty tych dwu listów. Dziś — kiedy na uroczystej akademii kobiety święcić będą swój dzień.

Dlatego, by powiedzieć słowami sierot i kobiet, że Liga na terenie Tomaszowa dobrze spełnia swe zadania.

***Nasz korespondent pisze:***

# Uroczysta akademia w PZPW Nr 27

## z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

W świetlicy PZPW Nr 27 odbyła się uroczysta akademia z okazji tygodnia przyjaźni polsko - czechosłowackiej, połączona ze spółdzielczym zebraniem werbunkowym.

Przy wypełnionej sali uroczystość zagaił kierownik świetlicy tow. Wolski, powołując na przewodniczącego sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Duka, a do prezydium tow. tow. Elżanowską (Zarząd Miejski Ligi Kobiet), Dylewskiego (Rada Zakładowa), Góreckiego (ZMP), por. Zawadzkiego (Służba Polsce), oraz Rzepeckiego i Wenijkatysa (Spółdzielczość).

Tow. Rzepecki, nawiązując do współzawodnictwa, jakie zawiązane zostało między spółdzielczością czechosłowacka i polska, jak również nawiązując do rzuconego przez KCZZ hasła: każdy związkowiec — spółdzielcą" — nakreślił olbrzymie znaczenie spółdzielczości w naszym życiu gospodarczym jako jednej z form gospodarki socjalistycznej.

By spódzielczość dobrze spełniała swe zadania, by stała się instrumentem walki klasowej, musi być jak najściślej powiązana z masami pracującymi, każdy człowiek pracy winien być czynnym i aktywnym spółdzielcą.

Przemówienie, poświęcone przyjaźni polsko - czechosłowackiej wygłosił tow. Duk.

Mówca, przeprowadzając analizę stosunków między bratnimi narodami w latach przedwrześnicwych i po wyzwoleniu — stwierdził, iż nawiązanie serdecznych stosunków między Polską i Czechosłowacją stało się możliwe dzięki temu, iż w obu krajach władza znalazła się w rękach mas pracujących, którym obce są antagonizmy narodowościowe, które hołdując międzynarodowemu braterstwu proletariatu opierają współżycie między narodami na braterstwie, równości, pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunkach.

W czasie przemówienia tow. Duka zebrani żywo manifestowali na rzecz Ludowej Republiki Czechosłowackiej i przyjaźni polsko - czechosłowackiej.

Na zakończenie uroczystości zespół świetlicowy i zaproszony zespół instrumentalny dał żywy i interesujący program artystyczny.

Korespondent PZPW nr 27
W. Rakowicz

## Odpowiedzi Redakcji

**„Trójka" na kurs".** Przy Miejskim Komitecie ZMP wi...a być powołana w najbliższym okres... komisja rekrutacyjną, do której winniście odnieść się w tej sprawie.

Jeśli Wam czas pozwoli. skomunikujcie się z Redakcją. byśmy Wam mogli udzielić bliższych informacji.

# Wybieramy

## Komitety Sklepowe

Dziś w godzinach przedpołudniowych poraz pierwszy zbiorą się członkowie Powszechnej Spółdzielni Spożywców, by wybrać Komitety sklepowe, których znaczenie jest doniosłe, a niestety, nie przez wszystkich jednak doceniane.

„Powszechna" po połączeniu się trzech spółdzielni, istniejących na terenie naszego miasta, stała się **potężną placówką z szeroko rozbudowaną siecią punktów sprzedaży i blisko 7000 członków.** „Powszechna" jest jednym z ogniw naszej uspołecznionej gospodarki.

By aparat spółdzielni dobrze i sprawnie pracował — konieczna jest opieka i kontrola ze strony członków spółdzielni. **Aparatem kontroli i opieki są właśnie komitety sklepowe.**

Przecież kontrola społeczna jest jednym z ogniw i jednym z narzędzi władzy Demokracji Ludowej. Właśnie ustrój Demokracji Ludowej powołuje społeczeństwo, by poprzez swych przedstawicieli sprawowało kontrolę aparatu państwowego, samorządowego, spółdzielczego oraz kontroli wszelkich zjawisk życia społecznego.

Wewnętrznymi organami kontroli społecznej w spółdzielczości są Walne Zgromadzenia Pełnomocników, i Komitety Sklepowe.

Szczególną wagę dla konsumentów mają jako ogniwa kontroli **Komitety Sklepowe które mogą i powinny wpływać na takie czy inne nastawienie gospodarcze władz spółdzielni, na sprawność działania i pracy aparatu spółdzielczego.**

Komitety winny czuwać, by wszyscy byli jednakowo obsługiwani, by nie było uprzywilejowanych i faworyzowanych.

Komitety winny bacznie obserwować przebieg naszego życia gospodarczego i szczególną uwagę poświęcać periodycznym wypadkom, w których naiwność i głupota stwarza niespodziewany popyt na pewne asortymenty towarów. Postawa Komitetu w takich wypadkach może i winna rozładowywać tego rodzaju niezdrowe psychozy.

Tych kilka punktów wystarczy, by stwierdzić ważność i doniosłość roli Komitetów Sklepowych.

To też w doborze ludzi do nich, należy kierować się ich przydatnością, wyrobieniem społecznym i politycznym, postawą moralną i postawą wobec dokonywujących się przemian.

Od postawy ludzi, wybranych do Komitetów, w poważnym stopniu zależy rozwój spółdzielni, zależy — czy na danym terenie stanie się ona rzeczywistym orężem walki klasowej.

Jesteśmy przekonani że w dzisiejszych wyborach tomaszowscy spółdzielcy do Komitetów wybiorą ludzi pracy, którzy dobrze spełnią swe zadania, a wybrane komitety jeszcze bardziej usprawnią działalność i pracę Powszechnej Spółdzielni Spożywców. (J.)

## SPORT

SPOTKANIE BOKSERSKIE

Dziś o godz. 11 w sali Straży Ogniowej rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie bokserskie między sekcją miejscowej „Lechii" a zaproszoną ze Skierniewic drużyną ZMP „Znicz". (J)

## TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**
**ul. Jaracza 27**
**Ostatnie trzy dni**

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**
**w Łodzi ul. 11-go Listopada 21**

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę i święta dwa razy o godzinie 16 i 19.15 ciesząca się olbrzymiem powodzeniem komedia Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

W roli Nieśmiałkowskiego występuje doskonały aktor komediowy Zbigniew Jabłoński.

**TEATR „OSA"**
**Traugutta 1 tel. 272-70**

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

**TEATR „LUTNIA"**
**Piotrkowska 243**

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI"

**TEATR LALEK R.T.P.D.**
**Nawrot 27.**

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio".

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach".

**TEATR „MELODRAM"**
**ul. Traugutta 18**
**(Gmach OKZZ)**

Dziś o godz. 16 i 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „Synowie".

**ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**
**Jaracza 2.**

W sobotę dn. 12, w niedzielę dn. 13 marca r. b. o godz. 19,30 sztuka Sz. Diamanta "W NOC ZIMOWĄ" W reżyserii Idy Kamińskiej.

## Kina

ADRIA — „Cygańska Miłość"
BAŁTYK — „Radziecka Ukraina".
BAJKA — „Skarb"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 11".
HEL — (dla młodz.) — „Skarb Tarzana".
MUZA — „Cygański Tabor".
POLONIA — „Nikt nic nie wie".
PRZEDWIOŚNIE — „Niecierpliwość Serca".
ROBOTNIK„—Noc w Casablance"
ROMA — „Guramiszwili"
REKORD — „Pościg"
dla młodz. „Kulisy Wielkiej Rewii"
STYLOWY — „Trzeci Szturm"
ŚWIT — „Dzieci Kpt. Granta",
TĘCZA — „Nikt nic nie wie"
TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca".
WISŁA — „Rudzielec".
WOLNOŚĆ — „Wielka Nagroda".
WŁÓKNIARZ — „Aliszer Nawoii"
ZACHĘTA — „Paganini".

—:O:—

**OFIARY**

18.535 złotych na budowę Wspólnego Domu w Warszawie wpłacono dnia 1 marca 1949 r. na konto nr. 1090.00, jako składki koła ZMP, grona profesorskiego i uczniów II gimnazjum Przemysłowego Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - galanteryjnego w Łodzi, Kilińskiego 102.

# SPORT SPORT SPORT

# Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo"

## wybrało nowe władze

Obok połączenia ŁKS-u z Włókniarzem, nastąpiło już w Łodzi połączenie klubów związkowych pracowników Zarządu Miejskiego, sądowych, skarbowych, państwowych, oraz nauczycielstwa. Na konferencję połączeniową specjalnie przyjechał z Warszawy przedstawiciel KCZZ ob. Szymaniak, który w treściwym referacie zaznajomił zebranych z korzyściami, jakie będą mieli z połączenia. W Łodzi powstanie Zrzeszenie **OGNIWO**, będzie również klub o tej samej nazwie oraz 8 kół sportowych, z tego 4 na województwo (Piotrków, Tomaszów i in.).

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa np. połączenia się sekcji pięściarskich Energetyki i Tramwajarzy. Wreszcie ustalono, że pierwsza zmieni nazwę na Ogniwo przy Elektrowni, a druga zmieni nazwę na Ogniwo przy Miejskich Zakładach Komunikacyjnych. Zasadniczo jednak sekcje powinny się łączyć, aby stworzyć jedną silną, posiadającą jednocześnie liczne i dobre rezerwy.

Ogniwo łącznie z działalnością sportową będzie szkolić działaczy sportowych.

**Skład zarządu Okręgowego Zrzeszenia Sportowego Ogniwo** przedstawia się następująco: przewodniczący — Rojewski, I wiceprzewodniczący — Kłos, II wiceprzewodniczący — Łyszkowski, sekretarz— Wojtczak, skarbnik — Malinowski, ref. org. i plan. — Sosiński, ref. adm.-gosp. — Kubicki, ref. spraw kobiecych — Sroczyńska, gospodarz — Krzępka, zastępcy — Chmielewski i Kuc.

**Zarząd klubu sportowego Ogniwo** ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący — Zajączkowski (Tramwajarze), I wiceprzewodniczący — Szubert (Samorządowiec), II wiceprzewodniczący — Będkowski (Samorządowiec), III wiceprzewodniczący — Makowiecki (Samorządowiec), sekretarz — Oberle (Sądown. i Prokur.), skarbnik — Słaby (Skarbowcy), zastępca sekretarza — Duda (Państw.), zastępca skarbnika — Gruszczyńska (Samorządowiec),, gospodarz — Sumińska (Tramwajarze), zastępca gospodarza — Ulatowski (Nauczycielstwo), członek zarządu — Michalak (Energetyka), zastępcy — Antosiak i Kuberski.

Klub sportowy Ogniwo będzie posiadał na razie 6 dyscyplin sportowych.

# NOWE WŁADZE

## Włókniarza ze Zgierza

Wybrany w dniu 5 bm. nowy zarząd Włókniarza w Zgierzu ukonstytuował się następująco: prezes — **Dominiak Fr.**, 1-szy wicepr. Stelmasiak Fr., (spr. org.), 2-gi wicepr. Gapiński St. (spr. gosp.), 3-ci wicepr. Kwiatkowski K. (spr. wych.), sekretarz — Lubnaar Wł., zastępca Majchrzak R., skarbnik — Wolski L., zastępca Wiśniewski Cz., gospodarz — Wiśniewski T., członkowie: Dąbrowski J. (urządzenia sportowe), Wasiak Paszkowski i Marciniak. Kapitan Klubu — Pawlak H., z-ca Wieczorek L. Kierownicy sekcji hokej — Wieczorek L., piłka nożna — Pawlak H. (I druż.), Kamiński S. (II dr.), Pilarski (III dr.) i Wiśniewski T. (juniorzy), lekkoatlet. — Paszkowski, ping-pong — Bogucki, gier sport. — Hertel, łucznicza — Woźnicki, pływacka — Kotecki i Przytulski, motocyklowa — Mucha Wł., bokserska — Lipiński.

W planie prac na rok bież. przewiduje się: dokończenie prac na lodowisku (parkan i trybuny), budowa otwartego basenu z plażą i budowa kortu tenisowego.

## Dzisiejsze imprezy

**Piłka nożna: boisko Zjednoczonych — towarzyski mecz inauguracyjny: Widzew — Ruch z Chorzowa o godz. 11.** O tej samej porze w Zgierzu gra tamtejsza Boruta z ŁKS-em.

**Boks:** w sali przy ul. Daszyńskiego 54 odbędzie się spotkanie o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy zespołami Energetyki i DKS-u z Aleksandrowa. W Piotrkowie o tej samej porze Korab walczy z Tramwajarzami również o mistrzostwo klasy B.

**Piłka ręczna:** w sali YMCA dalszy ciąg turnieju zespołów szkolnych. O ogdz. 10 grają: siatkówka męska: 52 handl. — Liceum Gumowe, gimn. III A — Liceum Pedagogiczne, siatkówka żeńska: gimn. III — gimn. XVI, gimn. VI — Liceum Dent., siatkówka męska: gimn. VIII — gimn. XV, gimn. XI — Liceum Spółdz., koszykówka męska: gimn. VI — gimn. I, gimn. XI — 52 Handl.

O godz. 16-ej: siatkówka żeńska: gimn. VI — gimn. VII handl., Księży Młyn — 52 handl., siatkówka męska: gimn. XXI — Liceum Gumowe, gimn. I — gimn. VI, gimn. XI — Salezjanie, koszykówka męska: gimn. III — Liceum Pedagogiczne, gimn. II gimn. XV.

## Komitet Organizacyjny KS „Związkowiec-Zryw"

Dnia 1 marca br. na zebraniu organizacyjnym przedstawicieli klubów wchodzących w skład Zrzeszenia Sportowego Związkowiec (Łódź) wyłoniony został Komitet Organizacyjny nowego Klubu, którego w porozumieniu z Zarządem Głównym Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec" i Zarządem Głównym ZMP nazwą będzie Klub Sportowy „Związkowiec-Zryw" Łódź.

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli kol. Saganowski jako przewodniczący, kol. Lis — sekretarz, kol. Pipczyński — skarbnik.

Wszystkie sprawy prosimy kierować na adres: Klub Sportowy „Związkowiec-Zryw", ul. Pogonowskiego nr 82.

## Najbliższe zebrania

**K. S. „ZWIĄZKOWIEC-ZRYW"**

Wzywa się wszystkich członków sekcji bokserskiej, klubów, wchodzących w skład Klubu Sportowego „Związkowiec—Zryw" tzn. dawnych klubów „Filmowiec", „Zryw" i „Drukarz" na zebranie, które odbędzie się dnia 14 marca br. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Pogonowskiego 82.

Cel zebrania — wybór kierownictwa sekcji bokserskiej nowego klubu. Z uwagi na odbywające się rozgrywki w lidze bokserskiej, termin zebrania ostateczny.

Członków sekcji piłki ręcznej dawnych klubów sportowych Zrywu, Filmowca, Pocztowca i Drukarza zarówno kobiety, jak i mężczyzn wzywa się do stawienia na zebranie, które odbędzie się dnia 15 marca br. o godz. 18 w lokalu przy ul. Pogonowskiego nr 82.

Na porządku dziennym — wybór kierownictwa sekcji piłki ręcznej nowego klubu.

*Z boksu*

## Pełna ósemka jedzie do Oslo

Na mistrzostwa Europy, które odbędą się w czerwcu br. w Oslo, Polski Związek Bokserski zgłosił pełną ósemkę. Dla ekspedycji polskiej zarezerwowanych jest 11 miejsc.

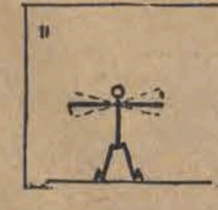
## ABC sportowca

**PROGRAM GIMNASTYKI CODZIENNEJ Nr 4**

1. Marsz w miejscu lub dookoła pokoju, co trzeci krok wysokie podciągnięcie w górę nogi (na przemian raz lewej, drugi raz prawej) mocno ugiętej w kolanie, stopa palcami w dół.



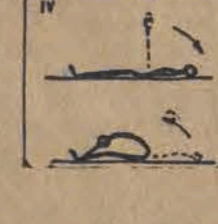
2. Stanąć w rozkroku, ramiona w bok. Skręty tułowia: na 1 — w lewo, na 2 — na wprost, na 3 — w prawo, na 4 — na wprost.



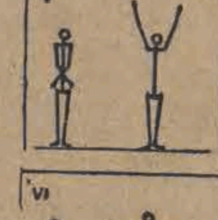
3. Przyjąć postawę: rozklęk podparty. Na 1 — ugiąć w łokciach ramiona, czołem dotknąć podłogi, prawą nogę wyprostować w kolanie, palce nogi skierować w górę, do sufitu, na 2 — wrócić do rozklęku podpartego, na 3 — jak na 1, lecz wyprostować lewą nogę, na 4 — wrócić do rozklęku podpartego.



4. Przyjąć postawę: płaski siad. Na 1 — wykonać powoli opad tułowia do leżenia tyłem (nie pochylać głowy w dół i nie zadzierać podbródka), na 2 — powoli wrócić do siadu, na 3 — chwycić dłońmi nogi w „kostce" (w stawie skokowym) i 3 razy dotknij czołem kolan, na 4 — przyjmij postawę w siadzie płaskim.



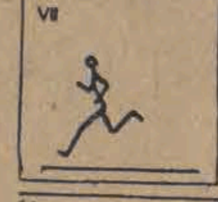
5. W rozkroku stań! Ramiona dołem w krzyż (to znaczy dłonie lekko zaciśnięte w pięści, przy ramionach prostych, lekko skrzyżować przed sobą). Na 1 — wymach ramion bokiem skośnie w górę, na 2 — do postawy wyjściowej wróć.



6. Lekkie podskoki przy złączonych stopach w miejscu. Co czwarty podskok wyskok w górę z rozkrokiem nóg w powietrzu i wymachem ramion w bok.



7. Pół minuty lekkiego biegu w miejscu lub dookoła pokoju.



8. Pół minuty spokojnego marszu w miejscu lub dookoła pokoju.



## Ł.O.Z.T.S. wzywa kierowników sekcji

Dnia 15 bm. (wtorek) odbędzie się zebranie wszystkich kierowników sekcji tenisa stołowego, ze względu na ważność i pilność sprawy, obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Zebranie odbędzie się w sali RKS Ognisko, ul. Kilińskiego nr 177, o godz. 18.

***Teodor Dreiser*** 63

# Tragedia Amerykańska

Po dłuższym namyśle, wypytawszy się jeszcze o niektóre szczegóły, pan Samuel odezwał się:

— Niedobrze jest, muszę przyznać. Wnosząc jednak z tego, co pan powiedział, nie mam jeszcze powodu bezapelacyjnie go potępiać. Nie wiemy jeszcze wielu rzeczy. Muszą być prawdopodobnie jakieś fakty, dotychczas nie wyjaśnione, o których on nie chce mówić, jakieś drobne szczegóły, których nie znamy, coś, co może mogłoby go usprawiedliwić. Z wyjaśnieniem takich faktów może okazać się wina jego o wiele mniejsza. Czy pan Brookhart wrócił już z Bostonu?

— Wrócił i jest już u siebie — odrzekł Gilbert. — Telefonował do pana Smillie'a.

— Dobrze. Powiedz mu, żeby przyszedł do mnie o drugiej. Teraz jestem zanadto zmęczony i nie mogę dłużej o tym mówić. Powiedz mu, Smillię, wszystko, coś mnie powiedział, i przyjdź razem z nim o drugiej. Może jemu przyjdzie jakaś świeża myśl do głowy, której my wykrzesać z siebie nie jesteśmy zdolni. O, Boże! tak pragnąłbym, żeby on nie był winny... Zrobię wszystko, co tylko będę mógł, żeby wykryć, czy jest winny, czy nie; jeżeli nie, będę go bronił z całą energią, z całym zaparciem się siebie! Jeżeli jednak jest winien, niech się po mnie nie spodziewa niczego! Zbrodniarza bronić nie będę!... chociażby nawet był moim bratankiem... Niech na to nie liczy! Zniosę zaś wszystko, kłopoty, przykrości, niesławę nawet, jeżeli tylko jest niewinny, jeżeli będzie choć cień nadziei, żeby móc uwierzyć w jego niewinność... Jeżeli jednak popełnił rzeczywiście to przestępstwo... Nigdy! Niech sam ponosi wszystkie tego konsekwencje... Ani jednego dolara, jednego nawet pensa nie poświęcę zbrodniarzowi, chociaż jest moim bratankiem!

Odwrócił się zwolna i ciężkim krokiem zaczął wchodzić na górę, do swego pokoju. Smillie patrzył za nim rozszerzonymi z przestrachu oczyma. Jakaż w nim moc charakteru! Ile siły w postanowieniu! Jakaż prawość duszy!

Gilbert również z uwielbieniem patrzył na odchodzącą postać ojca, przejęty wielkim dla niego szacunkiem. Tak mocno go to dotknęło, jednak nie okazał małostkowości ani zawiści.

O wyznaczonej godzinie zjawił się pan Darrah Broockhart. Wysoki, elegancko ubrany, dobrze odżywiony, poważny prawnik, o jednym oku na pół ukrytym pod opadającą powieką, o bardzo wydatnym brzuchu, dzięki któremu może robił wrażenie balonu, poruszającego się łatwo w rozrzedzonej atmosferze przy najlżejszym powiewie jakiejś interpretacji czy dyskusji.

Sądząc z tego, co dotąd słyszał, pan Brookhart uważał Clyda za bezwzględnie winnego. Obecnie, po uważnym wysłuchaniu sprawozdania Smillie'a, orzekł, iż żaden adwokat nie podejmie się obrony, dopóki nie zapozna się z faktami, których Clyde nie chce wyznać. Te dwa kapelusze, walizka, ucieczka jego... Listy. Chciałby je przeczytać. Należy również liczyć się z opinią, która cała jest przeciw Clydowi, a stoi murem za biedną zamordowaną dziewczyną. Sędziowie będą się na pewno z tym liczyć i wobec tego trudno będzie uzyskać przychylny wyrok. Wprawdzie Clyde był także ubogi, miał jednak bogatych krewnych, chętnie był przyjmowany w towarzystwie i to samo już źle usposabiało do niego małomiasteczkową i wiejską ludność. Dlatego więc należałoby domagać się odwleczenia terminu sprawy, czas bowiem mógłby osłabić wrogie uczucia.

Do Clyda tedy należy ostro się zabrać, adwokat jego powinien mu wytłumaczyć, że od jego szczerych zeznań zależy jego życie.

Pan Broockhart nie może teraz nic powiedzieć, czy jest jaka nadzieja, czy nie. Pracuje u niego pan Catchuman, bardzo zdolny człowiek. Niech zobaczy się z Clydem, może prędzej co z niego wydobędzie, a na jego zdaniu można będzie się oprzeć stanowczo. Musi jednak uprzedzić pana Samuela, że istnieje jeszcze wiele względów, dla których w takiej, jak ta, sprawie należy ostrożnie postępować. Dla Griffithsa każdy prawnik wszystko zrobi, gdyż każdy ceni i szanuje nazwisko Griffithsów. W Nowym Jorku, w Utica, w Albany jest wielu dobrych prawników, doskonale obznajmionych z zawiłościami kryminalnego prawa i każdy z nich dla dobrego klienta opracuje doskonałą obronę. Prawnik taki, odwołując się do różnych instancji, przewlecze proces i nie dopuści do kary śmierci, jeżeli taka będzie wola znakomitego rodu. Należy jednak przypuścić, że taki proces, który już teraz zaostrzył ciekawość ludzką, zgromadzi wiele publiczności i wywoła sensację. Czy więc pan Samuel Griffiths będzie sobie tego życzył? Niewątpliwie mogą odezwać się głosy, że dzięki swemu olbrzymiemu majątkowi uniemożliwił wykonanie sprawiedliwości... Opinia szerszych warstw społecznych lubi wydawać nieprzychylne sądy o ludziach majętnych... Z drugiej strony jednak ciż sami ludzie oczekiwać będą, aby Griffithsowie wzięli w obronę, zatroszczyli się o członka swego rodu. Niechże więc szanowny pan Griffiths zdecyduje, jak ma być. Czy wezwać najsłynniejszych prawników, czy oddać obronę mniej znanemu adwokatowi, czy umyć zupełnie od tego ręce. Może byłoby praktycznie dać Clydowi jakiegoś tutejszego adwokata: można by wyszukać zdolnego człowieka, którego obowiązkiem byłoby dać do zrozumienia opinii ludzkiej, że rodzina Griffithsów nie bierze w tym wcale udziału.

D-036038

(D.c.n.)